**Protokół nr L/17**

**z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 30 maja 2017 r.,**

**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2016:
7. Sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok,
8. Informacja o stanie mienia Gminy Mosina na dzień 31 grudnia 2016 roku,
9. sprawozdania finansowe za rok 2016,
10. opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu o sprawozdaniu z wykonania budżetu wraz z informacją o stanie mienia Gminy Mosina za rok 2016,
11. wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok,
12. opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok,
13. opinie komisji stałych Rady Miejskiej o wykonaniu budżetu Gminy Mosina w roku 2016,
14. dyskusja w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok, sprawozdania finansowego za rok 2016 i udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina,
15. uchwała w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok,
16. uchwała w sprawie udzielenia Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok.
17. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 kwietnia do 30 maja
2017 r.
18. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
19. Przekazanie pisma z dnia 2 maja 2017 r. (data wpływu: 5 maja 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.17.2017) Burmistrzowi Gminy Mosina (uchwała).
20. Rozpatrzenie skargi z dnia 27 kwietnia 2017 r. (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1510.105.2017) na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
21. Rozpatrzenie skarg na Komisję Rewizyjną:
22. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy BR.1510.102.2017 i BR.1511.13.2017 (uchwała),
23. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy BR.1510.103.2017 (uchwała),
24. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.104.2017 i BR.1511.14.2017 (uchwała),
25. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.106.2017 (uchwała),
26. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.107.2017 (uchwała).
27. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
28. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy: BR.1511.13.2017
i BR.1510.102.2017 (uchwała),
29. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.14.2017 i BR.1510.104.2017 (uchwała),
30. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.15.2017 (uchwała),
31. z dnia 4 maja 2017 r. - numer porządkowy: BR.1511.16.2017 (uchwała).
32. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
33. Wolne głosy.
34. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 16.10 otworzyła L sesję Rady Miejskiej w Mosinie, po czym przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej
w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina. Następnie
przy pomocy projekcji multimedialnej, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu*, złożyła zebranym życzenia z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego oraz poinformowała
o funkcjonowaniu II Młodzieżowego Sejmu Rzeczypospolitej Mosińskiej i przebiegu
I Gminnego Konkursu dla gimnazjalistów „Mosina samorządem stoi”, po czym
w obecności Dyrektora Gimnazjum w Pecnej Lidii Szyrej wręczyła ufundowaną przez radnych Rady Miejskiej w Mosinie nagrodę pieniężną w wysokości 800 zł Hubertowi Kramerowi
i Kindze Kaptur ze zwycięskiego trzyosobowego zespołu z Gimnazjum w Pecnej, w skład którego wchodził jeszcze nieobecny Bartosz Barański.

1. Stwierdzenie quorum.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w L sesji Rady Miejskiej
w Mosinie bierze udział 18 radnych (co stanowi 85,7 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). To jest liczba, która zapewnia „nam” prawomocność obrad. W związku z tym „Rada” może podejmować wszystkie uchwały ujęte w porządku obrad, łącznie z uchwałą najważniejszą w czasie dzisiejszej sesji, czyli uchwałą absolutoryjną.

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, że aby nadzór
nad sporządzeniem protokołu z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Ryszard Rybicki.

Radny Ryszard Rybicki wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Ryszarda Rybickiego na nadzorującego sporządzenie protokołu z L sesji Rady Miejskiej
w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego
na nadzorującego sporządzenie protokołu z L sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie
– 18 głosami „za”.

1. Porządek obrad.

Proponowany porządek L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w statutowym terminie i w dniu jej odbycia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że po wysłaniu materiałów wpłynął wniosek „Burmistrza” z dnia „24 maja”, który dotyczy ujęcia w porządku dzisiejszej sesji jeszcze dwóch punktów: zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022 i zmiany uchwały budżetowej na rok 2017. Oprócz tego wniosku, wpłynął jeszcze jeden, który dotyczy wprowadzenia uchwały zmieniającej regulamin korzystania z sali OSiR. Zaproponowała przy tym, aby umieścić nowe uchwały jako punkt: dziewiąty, dziesiąty, jedenasty. Dziewiątym byłby projekt uchwały dotyczący zmiany uchwały budżetowej
na rok 2017, w dziesiątym byłaby „wieloletnia prognoza” i w jedenastym byłby ten projekt, który dotyczy zasad korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie. Następnie zapytała, czy ktoś jest przeciwny, aby propozycję wprowadzenia do porządku L sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedmiotowych projektów uchwał przegłosować blokiem, po czym stwierdziła, że nie słyszy i poddała ją pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,
czyli 18 głosami „za”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie porządek L sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętą do niego wcześniej poprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła jednogłośnie – 18 głosami „za” porządek
L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2016:
7. Sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok,
8. Informacja o stanie mienia Gminy Mosina na dzień 31 grudnia 2016 roku,
9. sprawozdania finansowe za rok 2016,
10. opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu o sprawozdaniu z wykonania budżetu wraz z informacją o stanie mienia Gminy Mosina za rok 2016,
11. wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok,
12. opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok,
13. opinie komisji stałych Rady Miejskiej o wykonaniu budżetu Gminy Mosina w roku 2016,
14. dyskusja w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok, sprawozdania finansowego za rok 2016 i udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina,
15. uchwała w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok,
16. uchwała w sprawie udzielenia Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok.
17. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 kwietnia do 30 maja
2017 r.
18. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
19. Zmiana uchwały budżetowej na rok 2017 (uchwała).
20. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022 (uchwała).
21. Zmiana Uchwały Nr LV/390/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 stycznia 2014 r.
w sprawie zasad korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).
22. Przekazanie pisma z dnia 2 maja 2017 r. (data wpływu: 5 maja 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.17.2017) Burmistrzowi Gminy Mosina (uchwała).
23. Rozpatrzenie skargi z dnia 27 kwietnia 2017 r. (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1510.105.2017) na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).
24. Rozpatrzenie skarg na Komisję Rewizyjną:
25. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy BR.1510.102.2017 i BR.1511.13.2017 (uchwała),
26. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy BR.1510.103.2017 (uchwała),
27. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.104.2017 i BR.1511.14.2017 (uchwała),
28. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.106.2017 (uchwała),
29. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.107.2017 (uchwała).
30. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
31. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy: BR.1511.13.2017
i BR.1510.102.2017 (uchwała),
32. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.14.2017 i BR.1510.104.2017 (uchwała),
33. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.15.2017 (uchwała),
34. z dnia 4 maja 2017 r. - numer porządkowy: BR.1511.16.2017 (uchwała).
35. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
36. Wolne głosy.
37. Zakończenie sesji.

1. Przyjęcie protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poinformowała, że wpłynął wniosek
o uzupełnienie protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie o wskazane fragmenty,
w związku z czym „nie będziemy dzisiaj przyjmowali tego protokołu”.

1. Wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2016:
2. Sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok,

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że zgodnie z wymogami ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, sprawozdanie z wykonania budżetu przedłożone zostało organowi stanowiącemu w ustawowym terminie, to jest do dnia
31 marca br. Sprawozdanie zawiera część opisową i tabelaryczną, przedstawia wykonanie dochodów i wydatków w zestawieniu kwotowym i procentowym, w tym także pokazuje wielkości środków zewnętrznych. Zawiera też załącznik dotyczący realizacji wydatków inwestycyjnych, sprawozdanie o przychodach i rozchodach, zestawienie wydatków dotyczących szkół i przedszkoli, zestawienie udzielonych dotacji z budżetu Gminy, informację o kwocie deficytu/nadwyżki oraz wysokości zadłużenia. Ponadto zawiera załącznik, który przedstawia dochody i wydatki realizowane z udziałem środków europejskich. Budżet Gminy Mosina uchwalony został 30 grudnia 2015 r. i wtedy plan po stronie dochodów wynosił 93.674.241,00 zł, a po stronie wydatków: 92.976.074,28 zł. Ten budżet był zmieniany piętnastokrotnie, z czego sześciokrotnie uchwałami Rady Miejskiej w Mosinie
i dziewięciokrotnie zarządzeniami Burmistrza Gminy. Po tych zmianach na dzień 31 grudnia 2016 r. plan po stronie dochodów wynosił 118.649.052,54 zł, a po stronie wydatków: 118.676.039,66 zł. Dochody zostały wykonane w kwocie 116.119.559,15 zł, a wydatki
w kwocie: 106.140.041,39 zł. Przychody wykonano w kwocie 8.976.579,75 zł. Na tę wielkość składają się wolne środki, przychody z tytułu emisji obligacji i pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Deficyt budżetu to kwota 26.987,12 zł – on został sfinansowany przychodami z tytułu emisji papierów wartościowych. Rok 2016 zamyka się nadwyżką budżetową w kwocie 9.979.517,76 zł. Ogółem dochody zostały wykonane na poziomie 97,87 %, z tego dochody bieżące to 100,39 %, natomiast dochody majątkowe to 72,54 %. Jeżeli chodzi o wykonanie wydatków ogółem, to kwota 89,44 %, w tym wydatki bieżące: 95,85 % i majątkowe: 57,37 %. Gdyby odnieść wielkość dochodów majątkowych do dochodów ogółem, jest to poziom 6,72 %. W tej grupie dochodów są głównie dochody ze sprzedaży mienia z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności, dotacje inwestycyjne z budżetu państwa i dotacje ze środków europejskich. Analizując dochody poszczególnych działów klasyfikacji budżetowej, „widzimy”,
że największą pozycją w tych dochodach są dochody od osób fizycznych i prawnych: dochody podatkowe – one stanowią 48,38 % dochodów ogółem. „W roku dwa, piętnastym” ta relacja była nieco inna, bo wynosiła 57,29, ale tak jak i dochody, wydatki zmieniają się w związku
z wprowadzeniem dotacji na realizację zadania „programu 500 plus”. Kolejną pozycją dochodową jest Pomoc społeczna – 22,18 % i w tej grupie znalazła się znaczna kwota dochodów związanych właśnie z realizacją programu, o którym mówiła. W roku 2015 było to tylko 8,68 %. Trzecią pozycją w dochodach są dochody działu 758, gdzie „zapisujemy” dochody z tytułu subwencji, odsetek od rachunku bankowego, lokat oraz zwrotu wydatków niewygasających i rekompensaty funduszu sołeckiego. Ta wielkość w złotówkach to
w przeliczeniu na procenty 17,94 %. Jeżeli chodzi o zaległości, one w tym sprawozdaniu przedłożonym „państwu” też zostały przedstawione i wynoszą 4.730.252,90 zł, w tym z tytułu alimentów: 2.254.922,77 zł, czyli kwota zaległości z tytułu podatków i opłat to poziom
„2 miliony 475 tysięcy”. Porównując to z rokiem 2015, jest to nieznaczny wzrost. „Tam” była kwota „2 miliony 350 tysięcy”. Łączna kwota zaległości w odniesieniu do wykonanych dochodów, to 4,07 %. Jeżeli chodzi o wydatki, to ogółem jest to poziom 89,44 %, w tym bieżące: 95,85 % i majątkowe: 57,37. Wykonane wydatki bieżące są niższe od dochodów bieżących – to spełnia wymóg art. 242 ust. 2 ustawy o finansach publicznych i ta różnica wynosi 13.530.325,71 zł. W ubiegłym roku to było ponad 11.000.000,00 zł. Gdyby popatrzeć na tabelę obrazującą wykonanie dochodów, to największy odsetek procentowy stanowi Oświata – 35,84, w ubiegłym roku: 46,59, ale ta zmiana procentu „w dół” jest wynikiem „programu 500 plus”. Dalej: Pomoc społeczna – 26,55, Transport i łączność – 9,76 i Administracja publiczna – 8,15. Jeżeli chodzi o grupę wydatków majątkowych, to one zostały opisane w załączniku nr 3
do sprawozdania. W tym załączniku przedstawiono plan i wykonanie każdego zadania inwestycyjnego kwotowo oraz procentowo. Zamieszczony został także opis stanowiący informację o realizacji zadania, jak również informację o umieszczeniu tego zadania
w WPF-ie lub nie. Integralną częścią sprawozdania jest sprawozdanie z Wieloletniej Prognozy Finansowej, które również zawiera część tabelaryczną i opisową, przedstawia zmiany wprowadzone w prognozie na przestrzeni roku budżetowego. Sprawozdanie to dostarcza informacji o dochodach i wydatkach w okresie objętym prognozą, z podziałem na bieżące
i majątkowe, a także określa wynik budżetu, wielkość zadłużenia, kwoty spłat zaciągniętych pożyczek i wykupu obligacji komunalnych. Gdyby popatrzeć na kwotę długu, to na koniec 2016 r. wynosiła ona 22.497.430,14 zł. Jest to wielkość nieznacznie niższa od roku 2015.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Tomasz Łukowiak, tak więc odtąd w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

1. Informacja o stanie mienia Gminy Mosina na dzień 31 grudnia 2016 roku,

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych: z art. 267 – sprawozdanie z wykonania budżetu zawiera także informację o stanie mienia jednostki samorządu terytorialnego. W „naszym” sprawozdaniu te dane zostały zawarte w załączniku nr 7. Informacja ta zawiera dane dotyczące praw własności oraz innych praw własności, praw majątkowych, w tym w szczególności dane o zmianach, które nastąpiły w roku budżetowym. Przedstawiona „państwu” informacja podzielona została
na 4 grupy. Wyodrębniono grunty, budynki, sieci wodociągowe, sanitarne i deszczowe
oraz środki transportu. Zaprezentowano w tym załączniku dane na początek roku budżetowego, zmiany, które miały miejsce na przestrzeni roku 2016 i stan końcowy, czyli stan na 31 grudnia 2016 r. Zostały również zaprezentowane w tej informacji dochody z tytułu mienia. Jeżeli chodzi o poszczególne grupy, to w grupie budynków zostały opisane zmiany, które nastąpiły w ciągu roku 2016, w grupie sieci wodociągowych, kanalizacji sanitarnych i deszczowych, w uwagach zamieszczono kwoty i opisy poszczególnych zmian – dotyczy to oczywiście inwestycji, zapisano też udziały w spółkach oraz posiadanych akcjach.

1. sprawozdania finansowe za rok 2016,

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że sprawozdania finansowe wynikają z art. 270 ustawy o finansach publicznych. Jest to bilans wykonania budżetu, łączny bilans, rachunek zysków i strat – sprawozdanie łączne i zestawienie zmian funduszu jednostki – również sprawozdanie łączne. Bilans wykonania budżetu dostarcza informacji o wartości poszczególnych elementów aktywów i pasywów budżetu. Na wartość aktywów składają się środki pieniężne budżetu i należności, natomiast na wartość pasywów – zobowiązania
i rozliczenia międzyokresowe. Bilans zbiorczy jednostek budżetowych obrazuje sytuację majątkową i finansową jednostek. Na sytuację majątkową mają wpływ składniki aktywów, natomiast na sytuację finansową: zobowiązania i fundusz. W skład tego bilansu wchodzą bilanse jednostek oświatowych, Ośrodka Pomocy Społecznej, Ośrodka Sportu i Rekreacji
oraz „urzędu”. Kolejne sprawozdanie to rachunek zysków i strat – jest zestawieniem osiągniętych w danym okresie sprawozdawczym przychodów i wszystkich poniesionych
w tym okresie kosztów. Celem tego zestawienia jest ustalenie wyniku finansowego. Ostatni dokument z tego „pakietu”, to zestawienie zmian w funduszu jednostki. Ono pokazuje zmiany, jakie nastąpiły w poszczególnych elementach funduszu. Zwiększenia funduszu jednostki wynikają głównie z przeksięgowania zysku z roku ubiegłego, przeniesienia na podstawie sprawozdania budżetowego zrealizowanych wydatków, dotacji i środków na inwestycje.
Te sprawozdania zostały przedstawione w ustawowym terminie, czyli do 30 kwietnia, Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Poznaniu.

W trakcie tego wystąpienia, na Salę Reprezentacyjną przybyła radna Agnieszka Gorzyńska, tak więc odtąd w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 20 radnych.

1. opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu o sprawozdaniu z wykonania budżetu wraz z informacją o stanie mienia Gminy Mosina za rok 2016,

 Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak odczytała Uchwałę
Nr SO.-0954/35/19/2017 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 13 kwietnia 2017 r. w sprawie wyrażenia opinii o sprawozdaniu z wykonania budżetu wraz z informacją o stanie mienia Gminy Mosina za rok 2016, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

W jej trakcie, na Salę Reprezentacyjną przybył radny Michał Kleiber, tak więc odtąd w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 21 radnych.

1. wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok,

Po wznowieniu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber przedstawił opinię Komisji Rewizyjnej w sprawie wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok, która wraz z Uchwałą Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie
z dnia 15 maja 2017 r. w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok, *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok,

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała Uchwałę
Nr SO.-0955/33/19/2017 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 19 maja 2017 r. w sprawie wyrażenia opinii o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina
za 2016 rok, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. opinie komisji stałych Rady Miejskiej o wykonaniu budżetu Gminy Mosina
w roku 2016,

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała,
że Komisja Budżetu i Finansów po szczegółowym przeanalizowaniu zarówno dochodów,
jak i wydatków za rok 2016, pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że „komisja” pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2016 w zakresie wydatków inwestycyjnych.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu Gminy Mosina za rok 2016 w „swoim” dziale 754.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Dominik Michalak powiadomił, że Komisja Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej na swoim posiedzeniu podjęła wniosek o pozytywnym zaopiniowaniu wykonania budżetu Gminy Mosina
za rok 2016 w dziale dotyczącym promocji Gminy.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że w dniu „17 maja” odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. Komisja ta jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu w dziale 010, 020, 900
– „łowiectwo i leśnictwo”.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz powiadomił,
że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu na posiedzeniu w dniu „8 maja” przyglądała się wykonaniu budżetu, natomiast z uwagi na zbyt małą ilość informacji „nie podjęliśmy opinii
o wykonaniu budżetu”. „Zwróciliśmy się” z wnioskiem do „Burmistrza” w dniu „11 maja”
o przedstawienie dodatkowych informacji. Dzisiaj na posiedzeniu tuż przed sesją, ponieważ „nie mieliśmy” nadal tych informacji, „nie podjęliśmy żadnego wniosku w temacie zaopiniowania wykonania budżetu”.

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej na swoim kwietniowym posiedzeniu opiniowała budżet za rok 2016. Jednogłośnie, 4 osoby „za” przyjęły wykonanie budżetu w dziale: 851, 852.

1. dyskusja w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok, sprawozdania finansowego za rok 2016 i udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina,

Radny Andrzej Raźny przy pomocy prezentacji multimedialnej, która *stanowi załącznik niniejszego protokołu*, przedstawił swój punkt widzenia na budżet Gminy Mosina. Stwierdził przy tym, że jeżeli chodzi o opinię „regionalnej izby”, to oczywiście jest bardzo pozytywna,
z tym, iż „musicie państwo zdawać sobie sprawę z tego”, że „regionalna izba” analizuje budżet, czy on był wykonywany zgodnie z „literą prawa”, z ustawami, których jest całe mnóstwo, zgodnie z ustawą o finansach publicznych. Natomiast generalnie nie analizuje jednego obszaru, który jego zdaniem jest bardzo istotny, to jest szans, jaką dają Gminie środki budżetowe. Nie opiniuje, jak Gmina te szanse wykorzystuje. Kiedy „popatrzymy” na sytuację Gminy za „dwa, szesnasty”, to można powiedzieć, że jest pozytywna. „Mamy” dochody zrealizowane
na poziomie 98 %, czyli tutaj „zmieściliśmy się”, a prawie do 100 % „doszliśmy”. Nie jest to dziwne, ponieważ „my niemal co miesiąc aktualizujemy ten budżet”, także trudno, „żebyśmy mieli jakiś duży rozstrzał”, ale jeżeli „popatrzymy” na wydatki, to tam jest zdziwienie,
bo te wydatki „zrealizowaliśmy” w 89 %. Można powiedzieć, że zarządzający Gminą podeszli do budżetu tak po wielkopolsku, bo generalnie przychody „zrealizowaliśmy”, a na wydatkach dużo „zaoszczędziliśmy” i bardzo dobrze. Stąd tu warto się zastanowić, skąd właściwie „mamy takie oszczędności na wydatkach”, czy to rzeczywiście jest tak zwana wielkopolska oszczędność. Tu „mamy” informację odnośnie inwestycji, bo już nie chciał analizować poszczególnych pozycji rozbudowanego planu – to było szczegółowo analizowane
„na poszczególnych komisjach”. Plan inwestycyjny na 2016 rok to było prawie 20 milionów złotych – tyle zaplanowano wykonania inwestycji. Plan ambitny, ale zrealizowano ten plan niezbyt ambitnie, dlatego, że wydatkowano 11 milionów złotych, czyli kiedy sobie to „porównamy”, to inwestycje zaplanowane „zrealizowaliśmy” w 57 %, czyli można powiedzieć, iż plan wydatków inwestycyjnych „wykonaliśmy” w 57 %. Czy to jest dużo, czy mało – jest to na pewno bardzo duża różnica do tego, co realizowano w latach poprzednich, a te przychody były, na poziomie 85 – 90 % były te wydatki zrealizowane. Nie zrealizowano kwoty „8 i 4 miliona złotych”, czyli dosyć dużo nie zrealizowano wydatków inwestycyjnych. Zapewnił
przy tym, że nie mówi o ilości inwestycji, skupił się na środkach inwestycyjnych. Teraz trzeba byłoby sobie zadać pytanie: właściwie co jest przyczyną tego, że nie zrealizowano tych środków. Na pewno jedną z przyczyn są oszczędności, przetargi może były taniej zrobione,
ale z drugiej strony, jeżeli były oszczędności, to można było spróbować te oszczędności wydać w jakiś sposób. Tego nie zrobiono. Niewłaściwe planowanie – z tego wniosek. Nie udało się zrealizować tak ambitnych planów, albo plany były za ambitne, albo coś się zadziało, „że tego nie zrobiliśmy”. A może budżet obywatelski – on sobie zadaje takie pytanie otwarte – który zaabsorbował na tyle „urząd”, że „urząd” nie miał czasu, czy nie miał możliwości na to,
żeby zrealizować te podstawowe zadania inwestycyjne, żeby wydać pieniądze efektywnie. Takie jest jego domniemanie. Milion złotych było wydatkowane, inwestycji bardzo dużo
i na pewno budżet obywatelski – może tak nie jest, może się myli, może braki kadrowe, może nie ma ludzi do tego, żeby przeprowadzić pewne rzeczy, a może mało twórcza współpraca
z radnymi. Takie jest jego zdanie, że głos radnych jest niezbyt chętnie wysłuchiwany
w zakresie inwestycji. O tym, że jest „taka” nadwyżka budżetowa, iż „tyle” nie zrealizowano inwestycji, praktycznie „dowiedzieliśmy” się w marcu 2017 r. Cały czas „mieliśmy informacje”, że są prace w toku, iż trwają, że wszystko się pięknie dzieje, rozwija, lada chwila, lada moment i kiedy w grudniu „aktualizowaliśmy budżet”, to tam nie było tej informacji.
W marcu „dowiedzieliśmy się”, w 2017 r., że „mamy tyle pieniędzy nadwyżkowych”.
Co można było z tym zrobić, co zaproponować – praktycznie nic, bo „mogliśmy tylko
i możemy przyjąć to do wiadomości”. Stwierdził też, że tylko poda przykład o tym głosie radnych, którego nie za bardzo się słucha – nie mówi, iż to ma być jego akurat głos, ale „koszula bliżej ciału”: chodzi o „Pozbet”, o blokowanie jego zdaniem przez 2 lata pieniędzy w ramach inwestycji na realizację tego projektu. Kiedy wiadomo było na początku roku, że musi być duże rondo zbudowane – rondo może być w ciągu ul. Kołłątaja, ul. Mickiewicza, tam jeszcze „dochodzą” dwie ulice, iż musi być, ponieważ „wymogi są takie, a nie inne”, że trzeba będzie w tym momencie, skoro rondo się tam zbuduje, użytkować ul. Kołłątaja, a „my cały czas mieliśmy”…

Radny Arkadiusz Cebulski przeprosił i oświadczył, że bardzo go dziwi, iż „mamy” sesję absolutoryjną, „kolega” mówi o pewnych rzeczach, a gdzie są „Burmistrzowie”. Może „zrobimy” 5 minut przerwy i „panowie Burmistrzowie” wrócą na salę, bo bądź, co bądź,
to dotyczy ich sprawy, a nie „wychodzimy”… Zapewnił przy tym, że rozumie wszystko,
ale „jeden z drugim panem Burmistrzem” – jego zdaniem jest to lekko niegrzeczne.

Radny Andrzej Raźny przeprosił i stwierdził, że nawet nie zwrócił uwagi, iż nie ma „Burmistrzów”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że dziękuje bardzo „panu radnemu”,
iż ją wyręczył w tej sprawie. Zapewniła przy tym, że też uważa, iż jest to niestosowne,
bo „pan radny” dzieli się swoimi refleksjami na temat budżetu i myśli, że jest to lekceważenie, jeżeli „Burmistrz” nie zamierza słuchać słów radnego.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że przeprasza, iż „państwo tak sądzicie”,
ale o ile dobrze wie, to nagłośnienie jest również w ubikacji, więc nie ma problemu
z odsłuchaniem wypowiedzi każdego z „państwa” i „my pilnie te wypowiedzi odsłuchujemy”. Nie ma takiej sytuacji, „żebyśmy mogli udać się poza obszar”, w którym to nagłośnienie jest dostępne. „Byliśmy w tym obszarze, wysłuchaliśmy sprawozdania pana radnego” – on dziękuje za to wystąpienie. Może przeprosić, „żeście państwo odnieśli wrażenie, że nas nie ma”. W tej chwili też nie ma niektórych radnych, ale z tego powodu nie ma problemu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że nieobecność radnego w tym momencie jest nieporównywalna z „obecnością” dwóch „Burmistrzów” jednocześnie na sali.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że wraca do tego przykładu „Pozbetu”. „My cały czas
te środki mieliśmy zaangażowane”, gdzie „mogliśmy spróbować zaplanować wydać je”
w jakiś sposób sensowny, dlatego, że ul. Kołłątaja musi być w tym momencie jak gdyby
dla tego ruchu przystosowana. Z rozmów, które prowadził, bo kiedyś była koncepcja,
iż będzie to dalej przeprowadzone nie poprzez ul. Budzyńską i wyprowadzenie w okolicę „Tesco” i „Lidla”, ale naokoło gminy, okazuje się, że błędy popełniono: sprzedano działki
i w tej chwili korytarze, którymi można byłoby poprowadzić tę drogę, obwodnicę, są praktycznie niemożliwe do realizacji. Z tego, co słyszał, te wymogi są w tej chwili takie,
żeby tam ruch kołowy tirów się odbywał, że w to nie da rady przedłużyć tego, czyli w tym momencie ul. Budzyńska stanie się głównym korytarzem. Propozycja, żeby była ta droga
jak gdyby prowadzona przez teren „Pozbetu”, który miał kosztować 2 miliony złotych
i do tego jeszcze rewitalizacja tego: milion, 2 miliony złotych, to wydaje się jemu, że to była trochę utopia, bo i tak „byśmy wychodzili” na ulicę – tam Pożegowską, „wchodzilibyśmy”
w Budzyńską i „bylibyśmy” na tym samym etapie. Jego obawy, czy ten stan powtórzy się
w tym roku, czy „my zostaniemy” za rok poinformowani, że znowu „mamy” dużą nadwyżkę
– chwała: „cieszymy się”, iż są duże pieniądze, ale czy tak nie będzie w tym roku,
bo czy braki kadrowe, niesłuchanie głosów radnych doradczych czasami, czy planowanie,
czy w tym zakresie, czy to są jakieś tam przyczyny. Mieszkańcy Gminy mają prawo oczekiwać inwestycji, a te inwestycje nie zostały zrealizowane, środki zostały przesunięte na rok następny, ale w tym roku skomasuje się wiele inwestycji, a tylko systematyczny rozwój inwestycji
dla mieszkańców będzie czytelnym sygnałem, iż „panujemy” nad tymi inwestycjami i „skupmy się” na inwestycjach, które są realne. Już „pomińmy ten Pozbet”, wyzwania na ten rok,
na przyszłe: budowa szkoły w Czapurach, która – już się tam „schody” zaczynają, budowa pływalni, budowa „czerwonki”. Nie wiadomo jemu, czy za chwilę „tam” nie wróci „ta tak zwana płachta”, ale tylko nawiąże do pływalni. Uczestniczył w spotkaniu, część radnych też
i ma takie wrażenie, że ta pływalnia już została przesądzona, iż „opieramy się” nie
na konkretnych analizach, oczekiwaniach, tylko na jakiejś wiedzy eksperckiej jednego pana. Chwała mu za to, że prowadzi pływalnię podobno w Poznaniu, ale to chyba nie jest porównanie adekwatne do tego, „żebyśmy mogli coś takiego u nas zrobić”. Jego zdaniem trzeba byłoby poświęcić na to „osobną komisję inwestycji, połączone komisje”, bo tam „mamy wydać
od siedmiu do dziewięciu milionów”, a tak usłyszał „na tym spotkaniu”, że praktycznie
w wakacje już będzie projekt, czyli praktycznie „my w tym momencie dowiemy się”, iż projekt jest, a projekt to jest już konkretny wybór, to nie jest projekt na zasadzie wyboru wariantów. Myśli, że chwila zastanowienia, dyskusji na ten temat, iż z radnymi trzeba byłoby to przedyskutować, „żebyśmy mogli to mieszkańcom przekazywać”, żeby nie było dysonansu głosu, który jest, bo większość mieszkańców myśląc: basen, myśli o basenie rekreacyjnym,
a nie o pływackim. Takie są głosy, które on osobiście „wyciąga”. Jego zastrzeżenie – już nie chce o działalności operacyjnej dużo mówić, ale to, co dostał ostatnio, bodajże wczoraj: pismo z Ochotniczej Straży Pożarnej w Mosinie – nie wiadomo jemu o co tam chodzi, co się tam dzieje, ale ta korespondencja nie służy Gminie, to jest działanie bieżące – wiadomo jemu…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby sprawę „straży” przesunąć
do punktu dotyczącego sprawozdania z działalności „Burmistrza”, bo jeszcze na szczęście „nie musimy” takich…

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że podziękował za uwagę.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że odnosząc się
do kwestii nadwyżki inwestycyjnej, to prawda: ona wystąpiła i prawdą jest też to, iż w tym roku następuje komasacja inwestycji, ale jest ona związana właśnie z tym, że z jednej strony jest ta nadwyżka, a z drugiej strony, iż „udało nam się pozyskać środki na dofinansowanie”. Ta nadwyżka jak gdyby nawet w jakiejś mierze musiała powstać po to, „żebyśmy my mogli zabezpieczyć” na przykład środki na budowę szkoły w Krosinku w sytuacji takiej, kiedy „nie dostalibyśmy dofinansowania”. Pewne środki trzeba rezerwować na wypadek nieudanego złożenia wniosku o dofinansowanie. „Podjęliśmy ryzyko, złożyliśmy wniosek”, który został przyjęty, dzięki czemu „my te środki możemy inaczej pożytkować”. Co do basenu – spotkań było bardzo wiele, również spotkania wyjazdowe. Teraz „finalizujemy” etap koncepcji
i „przystępujemy” do składania dokumentacji na przetarg na projekt.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że zastanawia go wypowiedź „pana Burmistrza”,
iż ta nadwyżka musiała w zasadzie powstać, gdyż odnosi wrażenie, że jakby to było planowane działanie. Co do wykonania – jeżeli powstaje nadwyżka, on się bardzo z tego cieszy,
że zaistniały oszczędności, natomiast gdyby to były oszczędności związane z bieżącym funkcjonowaniem, a wiadomo jemu, iż znaczną część budżetu Gminy „musimy podzielić”
na pewne obszary i „nie mamy” do końca wpływu na to, jak bardzo duże to są kwoty. Jeżeli to jest Oświata, jeżeli to jest bieżące funkcjonowanie Gminy, to w jakimś stopniu „możemy na to wpływać”, ale niewielkim. Największy wpływ „my, jako Rada, panowie, jako Burmistrzowie macie, mamy” na inwestycje. „My decydujemy, my uchwalamy, my zobowiązujemy Burmistrza” do wykonania pewnych inwestycji i jest jemu przykro, że „zostaliśmy o tym poinformowani” już po fakcie. W grudniu „uchwaliliśmy” zmiany do budżetu i „nie zostaliśmy poinformowani” o tym, że jest takie ryzyko, tak duże zagrożenie wykonania budżetu i dzisiaj, kiedy „prosimy” o szczegóły, jakie zadania konkretnie w jakich kwotach nie są wykonane, „żebyśmy mogli do tego się odnieść, nie mamy takiej możliwości”. Stwierdził przy tym, że cały czas czuje się nieusatysfakcjonowany wiedzą na temat wykonania budżetu.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „myśmy nie planowali” zrobienia nadwyżki, ale z drugiej strony „żeśmy na siłę nie starali się sprawić”, żeby tej nadwyżki nie było. Niestety jest tak w wielu miejscach w państwie polskim, że jeżeli chodzi
o instytucje publiczne, to wydaje się na sam koniec roku pieniądze, żeby tylko one nie przepadły. „My w taki sposób nie postępujemy, wolimy nawet sprawić”, żeby te pieniądze
w jakiejś mierze były przeniesione na kolejny rok niż wydawać na rzeczy, które nie byłyby
aż tak bardzo potrzebne, tylko po to, żeby się wykazać tym, że tę nadwyżkę „mamy” niewielką.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że „mówimy” o sprawozdaniu
z wykonania wydatków majątkowych za rok 2016 – te dane obrazuje załącznik nr 3 i tutaj poszczególne pozycje tego sprawozdania są opisane. Gdyby spojrzeć na kilka pozycji,
to wśród nich wyłania się również ta pozycja, o której mówił przed chwilą radny Andrzej Raźny: konkretnie zabezpieczone środki na wykup gruntu, czy nieruchomości po „Pozbet”, pojawiają się też takie pozycje, jak niskoemisyjne przedsięwzięcia w zakresie transportu zbiorowego, gdzie też trzeba było zabezpieczyć środki, aby móc aplikować o środki zewnętrzne. Tu wykonanie jest na poziomie 7 % planowanych wydatków, czyli tu akurat są takie pozycje, o których nie można mówić, że te środki niepotrzebnie były tam planowane,
bo były też potrzebne do aplikacji o środki zewnętrzne. Podobnie jest z termomodernizacją budynków oświatowych, gdzie na poziomie 30 % jest wykonanie, ale ono nie wynika ze złej woli „Burmistrza”, czy z niechęci do wykonywania zadań inwestycyjnych takich, czy innych, ale też jest efektem pewnego planowania, które musi być realizowane w związku z takimi,
a nie innymi aplikacjami o środki. Jedyną rzeczą taką, z którą rzeczywiście można było wcześniej zadziałać, to były środki rezerwowane na „Pozbet” i w efekcie kilka tych dużych pozycji tak naprawdę zdecydowało o tym, że inwestycje są wykonane na poziomie nieco niższym niż 60 %.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że jeśli chodzi o tę termomodernizację, to „moglibyśmy to robić sami” i te pieniądze byłyby wydane. „Myśmy tego sami nie robili, złożyliśmy wniosek o dofinansowanie i mamy teraz 4 miliony” przyznanego dofinansowania na to właśnie. To jest sytuacja taka, w której w wielu instytucjach państwowych publicznych jest tak, że wydaje się środki na koniec roku, bo jak się potocznie sądzi: one przepadają. „My w taki sposób nie traktujemy budżetu, wolimy te pieniądze przełożyć” na kolejny rok, a wydać je, czy zabezpieczyć nimi inwestycje, na które jeszcze też „możemy uzyskać dofinansowanie”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że zainteresował ją „pan” tym stwierdzeniem, iż niektóre instytucje wydają środki na koniec roku. Wyraziła przy tym przekonanie, że to odnosi się tylko do instytucji takich, które mają niewielkie budżety i to przeznaczone na jakieś wydatki bieżące, bo zupełnie nie jest wyobrażalne, żeby inwestycje można było na przykład uruchomić i zrealizować pod koniec grudnia. Tak więc to tutaj troszeczkę jak gdyby nie do końca w tym temacie”. Oświadczyła też, że chciałaby powiedzieć o rzeczach małych, bo „pani Skarbnik” przed chwilą powiedziała, iż zarezerwowanie środków na projekty na zadania, w których „spodziewaliśmy się uzyskać dofinansowanie” i gdzie to dofinansowanie z różnych powodów nie zostało pozyskane. Zapewniła przy tym, że ma świadomość, iż często jest to z powodów organizacyjnych, czyli zupełnie niezależnych
od Gminy, ale chciałaby się skupić na takim zadaniu, jak budowa kładki pieszo-rowerowej
na ul. Łaziennej, bo radny Andrzej Raźny powiedział, że należałoby wzbudzić refleksję
i myśli, iż temu służy analizowanie wykonania budżetu, nie jakiejś takiej krytyce, żeby zrobić komuś jakby przykrość, tylko żeby zastanowić się, żeby z tej dyskusji wynikała jakaś nauka
na przyszłość. Wprowadzone zostało zadanie, w jej ocenie dość pochopnie, ponieważ
w momencie wprowadzania i zapisywania w załączniku inwestycyjnym „nie mieliśmy” żadnych dokumentów potwierdzających, że ktoś jest gotów współfinansować to zadanie
z Gminą. „Mieliśmy” tylko nadzieję, że to się uda załatwić. Tak więc wydaje jej się,
że „powinniśmy na przyszłość jednak troszeczkę odwrócić kolejność”, żeby podejmować najpierw takie działania, które dają jakąś promesę, jakieś zapewnienie, jakąś umowę i wtedy dopiero wprowadzać to zadanie. Dość wcześnie okazało się, że brak jest zainteresowania podmiotów, które wydawało się, że mogą być tutaj chętne do współpracy. Jednak tej kwoty „dwustu tysięcy” nie zdjęto z tego zadania w trakcie roku i właśnie dla niej jest taką uwagą, jeżeli krytycznie się wypowiada o realizacji tego budżetu, to twierdzi właśnie, że nie był systematycznie monitorowany załącznik inwestycyjny, iż tam można było pewne kwoty już
w połowie roku, a nawet wcześniej – zdjąć i zastanowić się, tak jak teraz „będziemy
się zastanawiać” o uruchomieniu innego zadania, gdyż „my mamy” długą listę oczekujących zadań i często sołtysi, czy przewodniczący osiedli, czy radni składają wiele wniosków
– niewiele z nich zostaje wpisanych do budżetu i wtedy byłaby taka nadzieja, możliwość sfinansowania innego zadania. Uważa, że zaprzepaszczono w tym roku, o którym „dyskutujemy”, szansę na zrobienie czegoś istotnego w budynku dawnej przychodni. „Mieliśmy” zarezerwowanych „65 tysięcy”, miał być za te pieniądze zrealizowany projekt adaptacji. Wykonano tylko koncepcję przebudowy za „8 tysięcy”. Pozostawiono na tym zadaniu niezrealizowanych „57 tysięcy”, w czasie kiedy już od samego początku kadencji „Burmistrzowie” mówili, że „państwa” celem jest przeniesienie „urzędu” do „tego” budynku
i te prace projektowe chociażby, „wiemy” o trudnościach, o tym „mówiliśmy wczoraj
na komisji”, jaka jest sytuacja ze spółką, która bezumownie tam miejsce zajmuje, ale myśli,
iż to nie przeszkadzało Gminie wykorzystać te pieniądze maksymalnie na takie zadania,
które są do zrealizowania nawet przy „tej spółce” – już nie będzie się do tego odnosiła,
bo mówiła wczoraj dużo na ten temat. Można było wyremontować podjazdy
dla niepełnosprawnych, które są w stanie całkowitego rozkładu, można było przeprowadzić remont windy, która jest też w stanie nienajlepszym, tymczasem „my dysponując dużymi pieniędzmi na inwestycje, ograniczyliśmy się do odmalowania” kilku pomieszczeń
i przeprowadzenia części „urzędu” do tego budynku. Negatywnie ocenia, jeżeli chodzi
o wykonanie budżetu, działalność „Burmistrza” i wszystkich podległych mu służb,
czyli działanie niesatysfakcjonujące i nieskuteczne, zmierzające do rozwiązania problemu, który tam się znajduje: bezumownie korzystający z „naszego” majątku gminnego od trzech
i pół roku podmiot gospodarczy, który prowadzi działalność gospodarczą żerując na majątku Gminy. Gmina ponosi straty na tym budynku, nie przeprowadza koniecznych remontów,
czyli jak gdyby nie realizuje poprawienia warunków pracy urzędników, nie zapewnia poprawy mieszkańcom, którzy mogliby korzystać w budynku wygodniejszym – takie były założenia, tymczasem „my jesteśmy” od zrealizowania tego planu bardzo daleko. Uważa to
za niewykorzystanie możliwości, które dawały środki finansowe zabezpieczone w tym budżecie. Można było dochwalić te środki, można było zwiększyć, można było po prostu coś zrobić. Ubolewa, że nadal „nie otrzymaliśmy” żadnych, „wnioskowaliśmy” o to rok temu
i „złożyliśmy taki wniosek na wczorajszej komisji” o dokładne wyliczenie kwot,
które wpłynęły in plus z opłat na poczet tego budynku i kosztów, jakie ponosi Gmina utrzymując w zasadzie ten budynek, tak naprawdę zapewniając komfortowe warunki podmiotowi gospodarczemu, który postawił Gminę w kłopotliwej sytuacji. Odbiera również negatywnie informację o stanie mienia Gminy. Pominięcie całkowicie zasady opisowości, ograniczenie się do tabeli powoduje, że dane, które „Burmistrz” przedstawia radnym, są nie
do końca jasne. Tak na przykład niespodzianką dla niej okazało się, że 13 środków transportowych to jest kilka rowerów, 3 kosiarki traktorowe i jeden skuter, czy jeden motorower, także aż prosiłoby się, żeby pewne rzeczy były bardziej szczegółowo przedstawione. Od takiego dokumentu radni mają prawo oczekiwać kompletności danych, opisowości i rzetelności. Jako dowód na brak tej rzetelności chciałaby wymienić tutaj rozbieżność około 50 milionów złotych między stanem mienia wykazanym na dzień
31 grudnia 2015 r., a dniem 1 stycznia 2016 r.

Radny Andrzej Raźny zwrócił uwagę, że „pan Burmistrz” mówił, iż chodzi o to, iż te pieniądze „nie powinniśmy w tym momencie, jeżeli stwierdzamy gdzieś tam w połowie roku,
czy we wrześniu, że mamy duże nadwyżki tak zwanych wolnych środków”, iż te pieniądze, żeby tam wydać na jakieś inwestycje przypadkowe. Przypomniał przy tym, że „państwo zapowiadali” ranking dróg chociażby. To nie jest tak, że „my mamy 3, 4 inwestycje”, a później po tym już nic i „będziemy wydawać” na inne różne rzeczy przypadkowe. „My powinniśmy mieć” naprawdę szczegółowy i długi ranking inwestycji, które po kolei „będziemy realizować”, żeby też nie było sytuacji, gdzie w zależności od uznania „robimy” raz jedną ulicę, raz drugą, „mówimy” o jednej – nie uda się, to gdzieś tam jakaś trzecia przypadkowa ulica dochodzi. Tego nie może być. „Powinniśmy mieć” czytelny, jasny ranking – o takim rankingu „panowie” 2 lata temu „mówiliście”: o drogach chociażby. Skoro wiadomo było, że ten budżet – nie jest potrzeba, nie będzie w pełni wykorzystany, to czy zasadnym było wyemitowanie obligacji
za „6 milionów”, bo przecież „mogliśmy się zmieścić w ramach naszych środków”. Te obligacje, według jego szacunków, kosztują około 10.000,00 zł miesięcznie, emisja obligacji, za które „musimy płacić”. Zapytał przy tym, czy to było konieczne. Z tego, co jemu wiadomo, to chyba we wrześniu była ta emisja robiona. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy to było potrzebne, czy nie trzeba było poczekać rzeczywiście: „aha, mamy inwestycje, musimy to sfinansować, robimy” emisję obligacji, bo to nie jest jakiś proces czasochłonny. Emisja obligacji – tam nie trzeba przetargu publicznego i w tym momencie „my” za gotowość, za to, że Gmina ma „taką dużą poduszkę pieniężną”, utrzymywaną na rachunku. Przypomniał
przy tym, że na koniec roku „mamy” środków na rachunku około 3.500.000,00 zł, „utrzymujemy” te środki, za te środki, jak podejrzewa, nikt tam nie płaci za bardzo nic, a „my musimy za obligacje płacić” i to jest według jego szacunków około 10.000,00 zł miesięcznie.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że jeżeli chodzi o stan mienia „naszego” gminnego, to oczekuje przejrzystości i rzetelności. Na stronie urzędu Gminy Mosina jest zamieszczony dokument z zapisem, że Gmina wykupiła dwie działki w Czapurach i jedna z nich – w centrum wsi Czapury – została przekazana parafii. W czasie spotkania z Zastępcą Burmistrza Gminy Mosina Przemysławem Mielochem, gdy poprosiła o jakieś dokumenty, które sporządził „Burmistrz”, jakieś wnioski parafii, szczegóły umowy, nie otrzymała ich, bo takowych nie ma, jak jej powiedział Zastępca Burmistrza Gminy Mosina. Poruszała tę sprawę, wyjaśniała – niby nie jest to prawda, że przekazano „tę działkę” – taką jej informację udzielono, że wydano mienie gminne, ale niestety „Burmistrz” nadal trzyma ten dokument z „takim” zapisem na stronie „urzędu”, co niepokoi. Zapewniła też, że wielokrotnie zgłaszała swoje zastrzeżenia
co do gospodarowania funduszem sołeckim przydzielonym Sołectwu Czapury. Nie spotkało to się niestety z reakcją ze strony „Burmistrza”, a wręcz na wniosek dotyczący udostępnienia informacji publicznej w kwestii udostępnienia faktur Sołectwa Czapury, „Burmistrz” odpowiedział negatywnie: nie udostępnił wnioskowanych faktur. W związku z tym została pozbawiona możliwości działania. Natomiast wiadomo jej, że „3 tysiące” przeznaczono
na fajerwerki i z tego co wie: niezgodnie z prawem. Nie bez przyczyny sołtys publicznie ogłosił, że te środki zostały wykorzystane na doposażenie świetlicy wiejskiej i taki zapis znajduje się w oficjalnym dokumencie, natomiast nie ma tam wzmianki o zakupie sztucznych ogni. Jeżeli w „naszej” gminie pozwala się tak marnotrawić publiczne pieniądze, a później dopuszcza się do sytuacji, że sołtys, który tak niefrasobliwie zarządza środkami, przychodzi i otrzymuje pieniądze na wydatki bieżące, to w jej ocenie jest to niewłaściwe gospodarowanie środkami publicznymi.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jeżeli chodzi
o kwestię tej działki, która miałaby być przekazana „kościołowi”, to ona nie została przekazana. Jeżeli jest taka informacja na stronie internetowej, to prosiłby może na przerwie, czy po sesji, o wskazanie tego miejsca – tego tam nie powinno być. Zwrócił też uwagę, że nie otrzymała „pani” ksera faktur, ale „pani” miała wgląd w faktury, a co więcej – otrzymała „pani” wypis
z faktur, które „pani” może potwierdzić za zgodność, może „pani” zobaczyć te faktury
i potwierdzić to, iż wypis z faktur jest prawdziwy, czyli nieprawdą jest to, że „pani” nie ma wiedzy co do wydawanych środków Sołectwa Czapury.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że otrzymała informację od „pani Skarbnik Gminy”, iż te faktury będą jej udostępnione, że ma złożyć, co wydaje się logiczne – wniosek
o udostępnienie informacji publicznej – to tylko w kwestii odpowiedzi na „pana” teraz tutaj
tę uwagę – a otrzyma te faktury, co było logiczne i zgodne jest z przepisami, natomiast potem nastąpiło, jak rozumie, wydanie decyzji i nie udostępniono jej tych faktur.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że wszystko, co zostało przed nim powiedziane, to jest prawda, to są ważne rzeczy: trzeba o nich pamiętać i do nich wrócić, ale „nie możemy zapominać” o sobie. Po co jest „Rada” – to jest ciało, które kontroluje „Burmistrza” i w wielu przypadkach głosami radnych na tej sali „Rada” zrezygnowała z tego przywileju, z tego obowiązku. „Rada” jest ciałem kolegialnym, ale można byłoby powiedzieć, że właściwie
ta „Rada” się stała ciałem koleżeńskim. Niestety ordynacja jest nieszczęśliwa. Od momentu, kiedy w poszczególnych okręgach głosuje się na daną osobę, ta dana osoba zabiega
o względy, w momencie kiedy zostaje wybrana, już myśli o kolejnej kadencji. Myśli o tym,
co zrobić, nieważne jakimi metodami, jakimi środkami. „Musimy się cofnąć” do września ubiegłego roku, do składania wniosków do budżetu – jakie są naciski, jakie są zabiegi
po to tylko, żeby się zadanie znalazło w budżecie, a potem jakoś będzie. Dzisiaj to „jakoś” wychodzi. „My sami powinniśmy się przede wszystkim uderzyć w piersi”, sobie odpowiedzieć na pytanie, na ile „jesteśmy współwinni w tej sytuacji”, bo niewątpliwie wina po stronie „Rady” jest, gdyż dopuściła do takiego stanu mając do tego instrumenty. Warto i trzeba krytykować,
a ta krytyka, jeśli jest konstruktywna, to ona jakiś pożytek, jakiś owoc wydaje,
ale proponowałby też rozpocząć i zacząć od siebie, bo nadzieje są bardzo „rozdmuchane”, społeczeństwo bardzo wiele oczekuje. Ta nadwyżka, która w marcu została rozdysponowana, wiele emocji wzbudziła na przykład w przypadku Daszewic. To są żądania, to są roszczenia: „tyle pieniędzy, pan nic nie robi, pan nie głosuje, co pan zrobił, dlaczego pan nie zabiega” itd. „Burmistrzowie” próbują sprostać tym oczekiwaniom, bo oprócz tego, że to jest działalność samorządowa, to jest również polityka i każdy jakieś osobiste plany ma i musi się jakoś w tej układance znaleźć. To nie jest żadna tajemnica. „Musimy” również zważyć, ile w tym wykonaniu budżetu jest „naszej” winy, a niewątpliwie taka wina jest.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że jest zwolennikiem, iż bardzo dobrze się stało, że są okręgi jednomandatowe, gdyż została wyeliminowana polityka i przestał robić się sztuczny podział „na my, wy”. Mieszkańcy mają prawo wyboru ludzi, których znają. Drugim szczęściem „w tej Radzie” jest to, o czym się głośno nie mówi, że kandydaci, „którzy ubiegali się
o Burmistrzów”, przykro, ale nie weszli do „Rady” i tylko pozostał jeden kandydat, został wybrany jeden „Burmistrz” taki, jaki jest. Gdyby było więcej, prawdopodobnie byłoby wiele podziałów, różnych głosów, jak było to w poprzedniej kadencji. Co do inwestycji, będzie się wypowiadał „w swoim dziale: rolnictwo, łowiectwo”. Chce podziękować za współpracę
za zeszły rok, jeżeli chodzi o służby związane „z działem rolnictwo, leśnictwo”, gdzie jest kierownikiem pani Dominika Gajbler – była przygotowana. Chce podziękować również pani Michalinie Szelidze, która przygotowywała plany miejscowe, jak również panu Górnemu – nie zawsze konstruktywnie odpowiadał i nie zawsze wiedział, ale to, co „chcieliśmy uzyskać
– uzyskaliśmy na komisji”. Jest tu nieobecny również pan Kaczmarek „ze sztabu kryzysowego” – ilekroć był proszony o różnego rodzaju inwestycje związane właśnie na Kanale Mosińskim, któryby odpowiadał. On ze swej strony może tylko powiedzieć, że „Burmistrz” nie jest z gumy – tu się zgadza z radnym Marianem Jabłońskim, iż „każdy ciągnie w swoją stronę”, ale „nas” jest dwudziestu jeden radnych i podobno „mamy” demokrację. Jak sam „pan” zawsze powtarzał: taka demokracja jest, jacy są ludzie.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że odpowie radnemu Waldemarowi Wiązkowi swoim ulubionym powiedzeniem: „jak głosowałeś, tak masz”. Wyraził przy tym przekonanie,
że polityka była i jest jeszcze większa jak była wcześniej, bo każdy swój program realizuje. Jemu chodzi o takie podejście, gdzie liczy się interes Gminy. Niestety ten interes Gminy
„się rozmywa”, on nie był tak rozmyty w poprzednich kadencjach. Był „kolega” radnym, on był radnym, były ugrupowania, pewne cele były stawiane, „mogliśmy się dogadać” i nie było tak zindywidualizowanych oczekiwań. Natomiast organ wykonawczy chcąc mieć większość
i chcąc, żeby mu się łatwo zarządzało, musi pozyskiwać, bo to jest normalne. To nie jest
z jego strony jakiś zarzut. Takie jest jego odczucie, już nie raz mówił, że ta demokracja,
taka w dosłownym tego słowa znaczeniu, nie wie do czego doprowadzi. Musi być pewien reżim, musi być coś przed czymś, jest coś kosztem czegoś, natomiast każdy próbuje udowodnić, że to właśnie to „czegoś” to jest „moje”, a „ty masz stać i czekać”. „Moglibyśmy dużo na ten temat rozmawiać”, myśli, że „wiemy” o co chodzi, natomiast chciał zwrócić uwagę na to,
bo takie ma odczucie, iż niestety w tym wszystkim jest również winna „Rada”. Jak „rozpatrujemy skargę na Burmistrza”, to się używa różnych argumentów, natomiast niekiedy skarga, przyjęcie tej krytyki pozwala wyciągnąć z tego wnioski i to ulepszyć. To nie jest żaden zarzut, bo nie myli się ten, który nic nie robi, natomiast w niektórych przypadkach „Rada stoi murem” – w wielu przypadkach, we wszystkich przypadkach – „za Burmistrzem”, a to nie o to chodzi. Jeżeli się coś złego stało, to się stało coś złego i ważne dla niego jest,
„jak z tej sytuacji ten krytykowany się zachowa”. Natomiast jeśli „Rada mówi”, że to nie skarga, to nie ma skargi, ale tu skargi nie są aż tak bardzo w tym wszystkim znaczące. Jeżeli jest zarzut i jest skarga …………………., „komisja” zwraca się o udostępnienie dokumentacji,
a „Rada” jest przeciw, to cała „komisja” powinna podać się do dymisji. To jest nieporozumienie, ale taki przypadek „miał fakt”. To rzuca jakieś „złe światło”, jakieś podejrzenia na „Burmistrza”, a przecież „ci Burmistrzowie palców w tej sprawie nie maczali”. Trzeba było dać dokumentację Komisji Rewizyjnej, po co to hamować – on tego nie rozumie. Jedyne co jemu może przyjść na wniosek – jakieś podejrzenie: „a może coś tam jest”. Wyraził przy tym przypuszczenie, że nie tylko on tak pewno myśli.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaapelowała do radnych, „żebyśmy nie odbiegali”
od tematu dyskusji, ponieważ dyskusja odbywa się ściśle w sprawie sprawozdania
z wykonania budżetu, a te wszystkie sprawy się w pewnym stopniu łączą, ale czasem dość luźno.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że chciał się odnieść tylko do jednego sformułowania dotyczącego tego, iż obecnie polityki jest więcej aniżeli było wcześniej. Wcześniej istniała w załączniku nr 7 pozycja dotycząca zadań inwestycyjnych
dla Czarnokurza. Jeżeli chodzi o historię samorządu w tym miejscu, w tej gminie, to był jeden, jedyny przypadek i on w tej chwili nie jest powielany, nie ma w ogóle takiej mowy
i nawet gdyby radny Andrzej Raźny na przykład chciał, „żebyśmy takie zadanie założyli”, nie zgodzi się na coś takiego. Wyraził przy tym przekonanie, że nie ma polityki takiej, jaka była realizowana w poprzednich latach: jedno zadanie dla Czarnokurza, z pominięciem innych uprzywilejowanych, którzy mieli prawo do korzystania z budżetu w takim samym stopniu.

W trakcie tego wystąpienia, Salę Reprezentacyjną opuściła radna Wiesława Mania, tak więc odtąd w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 20 radnych.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że chce podziękować za te cenne uwagi radnemu Marianowi Jabłońskiemu. Zapewnił przy tym, że przyjmuje je z pokorą, bo są zawsze cenne, aczkolwiek nie zawsze się zgadza. Natomiast chciał jeszcze podziękować również sołtysom, którzy w poprzedniej kadencji także bardzo mocno i serdecznie wspierali radnych, myśli też
o sobie i o „komisji”, chce podziękować pani Witkowskiej: pani sołtys, pani Gorzyńskiej, panu sołtysowi Wróblowi, panu sołtysowi Rybickiemu, panu sołtysowi Kasprowiczowi
i wszystkim tym, których nie wymienił, za dobrą współpracę.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to też było tak trochę daleko
od tematu dyskusji.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że w jego odczuciu głosowanie wniosku absolutoryjnego
w równym stopniu dotyczy oceny pracy „Burmistrzów”, jak i samooceny pracy radnych. Wyraził przy tym przekonanie, że tylko do siebie można mieć pretensje, iż wiele rzeczy pewnie „nie poszło” tak, „jak byśmy tego chcieli”. Nie może się zgodzić ze zdaniem radnego Waldemara Wiązka, że każdy radny „próbuje orać własne poletko”, ale to już jest jego subiektywna opinia. Natomiast podchodzi bardzo krytycznie do pracy „nas”, jako „Rady”
i jest mocno zawiedziony „Radą” w całości, ale najbardziej jest zawiedziony własną pracą,
bo najwyraźniej często nie używa właściwych argumentów, które docierają do pozostałych
„z nas”, a być może jest za mało zdeterminowany. Najważniejsze jest, żeby mieć dystans
do tego wszystkiego, dystans do siebie i przede wszystkim patrzeć na to, co się samemu robi, bo krytykować wszystkich jest zawsze łatwo. To, że pewnych rzeczy się nie udało zrobić,
to znaczy, iż „popełniliśmy błąd” przy planowaniu tego budżetu w zeszłym roku,
że „byliśmy” za mało zdeterminowani, iż za mało „dyskutowaliśmy na komisjach” w bieżącym roku, tu akurat jest „pan Wojtek”, który najczęściej tutaj był wymieniany dzisiaj, pośrednio oczywiście, nie imiennie, że może za mało „się interesowaliśmy”. Trzeba się uderzyć w pierś, a tak naprawdę to głosowanie jest wystawianiem cenzurki przede wszystkim sobie,
gdyż „Burmistrz” tak naprawdę jest tylko wykonawcą poleceń „Rady”. „Rada” ma ogromne prerogatywy i jako radni „nie zdajemy sobie z siły, jaką ma ten organ”, bo gdyby był odpowiednio „dograny” i działający, to tak naprawdę „Burmistrz” musiałby wykonywać polecenia „Rady”, a tutaj najczęściej jest tak, iż radni wykonują, nie chce powiedzieć: polecenia, ale użyje słowa: sugestie „Burmistrza”.

Radny Dominik Michalak stwierdził, że faktycznie wykonanie budżetu takie jest,
jak przedstawione w dokumentach. Nie jest to łatwa praca, ale chciałby się jeszcze odnieść
do tego przeciągania „na tę stronę, czy na tę radnego”. Wszystko, co powstaje, jest
dla mieszkańców, a „my jesteśmy” tu z woli mieszkańców, także jeżeli ktoś realizuje swój interes, jak tu było określone, to jest złe określenie, tylko „realizujemy” interes przede wszystkim mieszkańców. Zapewnił przy tym, że bardzo się cieszy czytając na przykład
te sprawozdania, które „mamy” przed sobą i na przykład będzie wykonany projekt ścieżki rowerowej w Daszewicach, chociaż nigdy nie był w Daszewicach, to cieszy się, iż są jakieś rozmowy odnośnie ułatwienia mieszkańcom dostania się do węzła przesiadkowego
w Gądkach, który za „wiele milionów”, będzie jeszcze droższy niż „nasz”, bardziej nowoczesny – powstanie. Tak więc przede wszystkim interes mieszkańców, a nie interes radnych, bo interes radnych to jest interes mieszkańców, także „my dlatego tutaj jesteśmy”
i faktycznie przyzna, jak „Michał” powiedział: „bijemy się w pierś, pracujemy, składamy wnioski, rozmawiamy przede wszystkim z mieszkańcami”, później ze sobą i ma nadzieję,
że w przyszłym roku, jak „będziemy analizować” wykonanie budżetu, będzie lepiej pod tym względem. Jeszcze trzeba popracować nad ulepszeniem przekazywania informacji
do mieszkańców i do radnych również.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ponieważ bicie się w piersi stało się modne na dzisiejszej sesji, to ona też się uderzy. Załącznik, który informuje o stanie mienia
– też czuje się winna i nie ma żalu do radnych, którzy są radnymi pierwszą kadencję, bo przez 4 lata patrząc na tabelkę zawierającą jakieś tam duże cyfry, nie zadała sobie trudu, żeby go przeanalizować. Tak jest z różnymi obszarami. Urzędnicy nie lubią „naszych” pytań, niecierpliwią się, kiedy radny coś napisze, ale tak naprawdę Gmina jest „naszym” wspólnym dobrem i pytania radnego, mimo, iż czasem są uciążliwe i traktuje się go jak uprzykrzoną muchę, to jednak zwracają uwagę czasem na jakiś problem. Bardzo chciałaby tutaj prosić,
bo bicie we własne piersi to było również bicie się w piersi Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, żeby wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej
w Mosinie w tym roku dopilnowała, aby wykaz tego mienia był bardziej spójny
z rzeczywistością i tak naprawdę przybrał taką formę, żeby każdy mieszkaniec, nie tylko radny, wiedział, jaki jest majątek Gminy.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że „mówiliśmy” tutaj o wielu rzeczach związanych z budżetem, ze sposobem pozyskiwania tych środków, sposobem wydatkowania tych środków. „Mówiliśmy” o tym, że pewne kwoty mogły pozostać wydatkowane w bardziej rozsądny sposób. Zapewnił przy tym, że się zgodzi z tym, dlatego, iż to jest podobnie jak
w każdym budżecie, nawet „naszym” małym, domowym: „popełniamy błędy”, natomiast nie padło tutaj ani jedno zdanie na temat środków, jakie „pozyskaliśmy” z dotacji zewnętrznych. Są to naprawdę duże środki, bo dochodzą do mniej więcej poziomu jednorocznego budżetu inwestycyjnego, z tego, co tak tutaj widzi…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to jest rok nie „szesnasty”, tylko „siedemnasty”. „Będziemy pana chwalić” za rok.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że to nie tylko „siedemnasty”, to jest cały okres, „kiedy tutaj jesteśmy”. Jest to bardzo krótki okres, bo gdy „weźmiemy pod uwagę” kwoty rzędu między „15 a 16 milionów” i „spójrzcie państwo do tyłu” na 3 kadencje przed momentem, „kiedy myśmy tutaj zawitali do gminy”, a „jesteśmy” niespełna 2 i pół roku. Ten okres jeszcze nie minął i to już jest taka kwota, a „drzemy szaty”, oczywiście warto to robić, nad małymi kwotami, które można było wydatkować. „Myśmy w ten sposób już mocno skompensowali to”, co „nam” w tym roku „uciekło”, zresztą „uzasadnialiśmy” dlaczego: po to, żeby między innymi zdobywać te środki, żeby można było przyspieszać realizację wielu inwestycji – o tym też nikt tutaj nie powiedział, między innymi Czapury. Inwestycja w Czapurach ma swój początek historyczny w ubiegłym roku. To nie jest ten rok. Ten rok to jest finał. Ubiegły rok to było między innymi przygotowanie się na zabiegi związane z zabezpieczeniem tych środków. Efekt jest taki, że jest to około „16 milionów”, cały czas jeszcze „po tej drabince się wspinamy”. „Nie robimy tego na siłę”, bo „chcemy mieć” też zabezpieczenie we własne środki i te są „nam” też potrzebne. Też „zapominamy” o tym, że aby występować skutecznie o środki, „musimy mieć” zabezpieczenie z własnej strony. Jeżeli tych zabezpieczeń „nie mamy”, właściwie „nie mamy” po co występować. „My to zabezpieczenie żeśmy sobie zorganizowali w ubiegłym roku” między innymi i prawdopodobnie też będzie trzeba taką politykę przyjmować, jeżeli „chcemy” w inny sposób, na przykład poprzez pozyskiwanie środków zewnętrznych, wzbogacać „nasz” budżet. Jeżeli „Rada” uzna, że nie warto tą drogą iść, to „my się oczywiście dostosujemy” do sugestii „państwa”, natomiast taką „przyjęliśmy” politykę, bo jest ona skuteczna i o tym „mówią” liczby odniesione do dwunastu lat poprzednich kadencji.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję w tym punkcie.

1. uchwała w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok,

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/572/17 w powyższej sprawie 16 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. uchwała w sprawie udzielenia Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie udzielenia Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/573/17 w powyższej sprawie 15 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radny Łukasz Kasprowicz, radny Tomasz Łukowiak, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska), przy 2 głosach „przeciw” (radna Małgorzata Rajkowska i radny Andrzej Raźny) i 3 głosach „wstrzymujących się” (radna Małgorzata Kaptur, radny Michał Kleiber i radny Roman Kolankiewicz).

*Uchwała ta wraz z wynikami głosowania imiennego Rady Miejskiej w Mosinie nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej o udzielenie Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok, stanowią załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że dyskusja była dobra, padło tu wiele uwag, które jej zdaniem warto byłoby wziąć pod rozwagę. Niezależnie od tych uwag krytycznych, bo często w dyskusji pomijane są rzeczy pozytywne, myśli, że będzie wyrazicielem całej „Rady”, skoro większość, bo aż 15 radnych ocenia pozytywnie wykonanie budżetu i udziela „Burmistrzowi” absolutorium, to w tym momencie wypada pogratulować
i podziękować, gdyż jest to praca trudna i odpowiedzialna. Pogratulować z tego powodu,
że nie zdarzyły się żadne takie przypadki, które na przykład zmuszałyby do podjęcia jakichś kroków przez Komisję Rewizyjną. Następnie złożyła podziękowanie Burmistrzowi Gminy Mosina Jerzemu Rysiowi, Skarbnikowi Gminy Mosina Marii Borowiak oraz wszystkim urzędnikom, którzy współpracowali z Burmistrzem Gminy Mosina i Radą Miejską
w Mosinie, za ten ciężki rok pracy i gratulacje za to, co było dobre. Stwierdziła przy tym,
że jeżeli „coś nam nie wyszło”, to „żebyśmy” byli zdolni, żeby wzbudzić na ten temat jakąś refleksję i tę rzecz usprawnić. Następnie zarządziła przerwę w obradach.

1. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 kwietnia do 30 maja
2017 r.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś złożył podziękowania Radzie Miejskiej
w Mosinie, pracownikom Urzędu Miejskiego w Mosinie, Skarbnikowi Gminy Mosina Marii Borowiak, swojemu zastępcy Przemysławowi Mielochowi, Sekretarzowi Gminy Mosina Julii Olejniczak-Kowalskiej i radcy prawnemu Zygmuntowi Kmiecikowi z powodu udzielonego jemu absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok.

„Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej
w Mosinie” z dnia 29 maja 2017 r., którą otrzymali radni Rady Miejskiej w Mosinie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że ma 3 punkty odnośnie udziału w spotkaniach. To jest punkt 4, chodzi „o udział z panem Pelowskim” i „warsztaty terapii”, jaka tam jest sytuacja
na tej płaszczyźnie, punkt 5 – coś więcej, co to jest ta zlewnia wody, czemu ma służyć ta koncepcja Miasta Poznań i punkt 9 – jakie są ustalenia, bo nie wszyscy radni wiedzą w sprawie MEDICOMPLEXu, co to było w sądzie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch w odpowiedzi na pytanie dotyczące punktu 9, powiadomił, że zostało podpisane sądowe porozumienie co do wyprowadzki obecnie tam nieprawnie przebywających „naszych gości”. Ten termin został określony na 30 czerwca roku przyszłego. Dlatego taki termin, ponieważ według opinii „mecenasów” nie jest możliwe, „żebyśmy uzyskali” wyrok wcześniej, a istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że jeżeli strona druga przewlekałaby procedurę, później też odwołaniową, to niestety ten wyrok mógłby później zapaść i ten termin realnie byłby późniejszy. Zatem jest to rodzaj kompromisu, a chodzi o to, żeby mieć sądowy wyrok, czy sądowe porozumienie, na podstawie którego potem „możemy dokonać eksmisji”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś w odpowiedzi na pytanie dotyczące punktu 4, poinformował, że długo „zabiegaliśmy” o to, żeby do tego spotkania doszło, „żebyśmy mogli wspólnie ustalić” wytyczne do projektu zmian, jakie powinny nastąpić na obiekcie
przy ul. Dembowskiego, żeby można było rozpocząć samo projektowanie. Te „nasze” zabiegi z „naszej” strony rzeczywiście trwały bardzo długo, aż w końcu pan Pelowski się pojawił. On skojarzył pana Pelowskiego z Referatem Inwestycji i Rozwoju Gminy, bo jest to niezbędne, żeby sobie te wytyczne przekazać i spotkać się na terenie. Chodzi o projektowanie obiektu, który musi mieć spełnione szczególne wymagania, dotyczące warsztatów terapii zajęciowej
i bo jest to niezbędne. „Fundacja” prowadząc tego typu działalność doskonale wie, jakie
te wytyczne muszą być i poprzez obejrzenie obiektu może wskazać je już na samym obiekcie. Po zrobieniu takiego protokołu można przystąpić do projektowania i ewentualnie w trakcie samego projektowania uzupełniać informacje, które są niezbędne projektantom do tego,
żeby projekt był właściwie przygotowany od strony formalnej, od strony wymogów związanych z tego typu działalnością.

Radny Arkadiusz Cebulski zapytał, czy zostało zawarte jakieś porozumienie z „fundacją”,
że fundacja będzie te warsztaty terapii prowadzić, czy to jest na razie na etapie takiego…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że na razie nie. Cały czas „fundacja
nam się tutaj wykręca”. Wyraził przy tym przekonanie, że „oni” muszą dokładnie zbadać ten obiekt, zobaczyć, czy rzeczywiście odpowiada celom, które mają być realizowane na nim. „Jesteśmy” w trakcie. Więcej informacji „możemy przekazać” na piśmie, jeżeli radni chcą. Odpowiedź na punkt 5 – to było spotkanie robocze akcjonariuszy. Takich spotkań jest wiele,
to było jedno z takich podsumowujących spotkania, które toczyły się na początku roku, toczyły się również w ubiegłym roku. Ich celem było przygotowanie różnych inwestycji, które wychodziły poza tzw. pulę. Pula to są środki, które są dla nas dostępne w ramach pozyskanych środków z działalności gospodarczej „spółki”. Są wynikiem swoistego podziału dochodu, „mamy dostęp” do tych środków, ale jest ograniczenie „mówiące” o tym, że one mogą być wydatkowane tylko i wyłącznie na inwestycje związane z działalnością prowadzoną przez „spółkę”, bądź naprawy sieci itd. To o czym była mowa na tym spotkaniu dotyczyło tak zwanych „białych plam”, czyli miejsc, w których jeszcze według spółki AQUANET warto byłoby się pochylić nad rozwojem, czy to sieci wodociągowych, czy kanalizacyjnych, z punktu widzenia potrzeb „spółki”. Następny obszar, to były działki, które są już wydzielone, natomiast na tych działkach praktycznie nie ma odbiorców usługi. Jest taka możliwość, że można je również brać pod uwagę, ale wymaga to zaangażowania finansowego „Gminy”: takie warunki zostały postawione przez głównego akcjonariusza. Była też informacja przekazana na tym spotkaniu przez Wiceprezydenta Miasta Poznania Tomasza Lewandowskiego, iż „Poznań poważnie myśli” o tym, że w ramach istniejącej sieci, w ramach aglomeracji sieci wodociągowej „chcieliby wprowadzić zlewnię”. Oznacza to, że zostałyby zdywersyfikowane taryfy dla poszczególnych zlewni, których wysokość zależałaby od mienia i od ilości odbiorców usługi, czyli wartość mienia i ilość odbiorców usługi decydowałyby o tym, jak wysokie byłyby stawki za wodę. On zaprotestował i to zdecydowanie, nie wiadomo jemu, jaki będzie tego efekt, bo było duże poruszenie. Efektem tego poruszenia już dzisiaj jest to,
że „Poznań zaczął bardziej przyglądać się” sprawom związanym z tymi „białymi plamami”, jak również z tymi inwestycjami, o które występowały gminy na obszarach, na których nie zainwestowano poprzez budowanie budynków. Cały czas są prowadzone rozmowy, cały czas „uściślamy” warunki tego porozumienia dotyczącego ostatecznego zgłoszenia wszystkich inwestycji dodatkowych, poza tymi wynikającymi z dostępnej puli. To się jeszcze prawdopodobnie będzie toczyło. Ten temat właściwie nigdy nie zostanie zakończony. Teoretycznie do 10-go czerwca „musimy udzielić odpowiedzi”. Zapewnił też, że na pewno „taką odpowiedź udzielimy”. Jako „Gmina” wśród akcjonariuszy „mieliśmy największe oczekiwania”, jeżeli chodzi o te dodatkowe obszary. „Mieliśmy” wstępną zgodę AQUANETu, teraz widać, że największy udziałowiec próbuje tutaj powiedzieć swoje ostatnie słowo na ten temat. On dowiedział się przez radio, bo nie ma oficjalnego potwierdzenia, że „Poznań planuje” usunięcie praktycznie w całości, w jak najkrótszym czasie zbiorników bezodpływowych,
które znajdują się w granicach miasta Poznania. To oznacza, że „muszą zainwestować” olbrzymie środki i tych środków „potrzebują”, być może polityka, którą „próbują wymusić”
na pozostałych udziałowcach, finansowa i inwestycyjna, ma odbicie w tych zamiarach,
które gdzieś tam prowadzą, ale „dowiemy się” o tym po kolejnym zgromadzeniu wspólników, które odbędzie się pod koniec czerwca, chyba „26 albo 27 czerwca”.

Radny Dominik Michalak stwierdził, że ma dwa pytania. Strona 20, punkt 10 – odnośnie udziału „zastępcy Burmistrza” wspólnie z panem Jackiem Szeszułą i konserwatorem zabytków w sprawie zagospodarowania „rynku”. Zwrócił się przy tym z prośbą o więcej szczegółów. Drugie pytanie odnośnie 21 strony, punkt 23 – spotkanie z naczelnym prezesem
AQUANET S.A. oraz panią Dorotą Wiśniewską w zakresie promocji Gminy Mosina,
a AQUANET S.A. Poprosił też o rozwinięcie tego punktu.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch w odpowiedzi na pytanie dotyczące punktu 10, stwierdził, że musi sprostować, ponieważ zapomniał, a to jego wpis, iż „pan Burmistrz” też w tym spotkaniu brał udział. Był powiatowy konserwator zabytków pan Wiesław Biegański, „zastanawiamy się” nad innym zagospodarowaniem „rynku” niż to wynika z koncepcji, która kiedyś wygrała, była ogłoszona i zakładała kamienny, czy betonowy rynek, z budynkiem szklanym w miejscu obecnego parkingu. „Zmierzamy” ku temu, żeby w dużej mierze zachować obecny charakter „rynku”, ponieważ zmiana jego charakteru na taki, gdzie będzie mało miejsc takich przyjaznych, bo na przykład teraz są ławki, drzewa, jest cień i tam są ludzie. Taki „pustynny rynek” spowoduje to, że tam tych ludzi nie będzie. To jest pierwszy krok, „nad tym będziemy pracowali”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś w odpowiedzi na pytanie dotyczące punktu 23, poinformował, że jest to trzyosobowy zarząd, stąd też jest naczelny i dwóch wspomagających prezesów. Pojawił się pan Paweł Chudziński: prezes spółki AQUANET oraz pani Dorota Wiśniewska: pracownik działu marketingu, rzecznik prasowy. Chodziło o to, iż kilka lat temu współpraca „urzędu” oraz AQUANETu w sensie promocji była na znacznie wyższym poziomie i wniosek „pana prezesa” był taki, „żebyśmy tę współpracę, wzajemnego wspierania się
i przede wszystkim też wspierania”, co podkreślił kilkakrotnie, ponieważ „mają środki i mogą wspierać” organizacje pozarządowe, które działają „na naszym terenie”. Warto tę ścieżkę otworzyć tym ludziom, którzy robią bardzo dobre rzeczy, aby pozyskane tak środki mogli dobrze wydawać na cele związane z ich działalnością. Przy okazji „my” uczestnicząc
we wspólnych różnych ewentach z AQUANETem, „będziemy mogli” też promować „naszą Gminę”. On rozmawiał też o „kokotku” – tutaj zarząd proponuje tę sprawę jeszcze odłożyć
i chcieliby prawdopodobnie na odrębnym spotkaniu z „nami” o tym rozmawiać. Dlatego właśnie pojawiła się „pani rzecznik prasowy”, aby odświeżyć dawne stosunki z „Gminą”, zmierzające do tego, żeby wzmocnić działania promocyjne i dla jednego i dla drugiego. Mogłoby to być dla „nas” wszystkich z pożytkiem. „Będziemy się starali przywrócić to” przynajmniej do takiego stanu, jaki był, przede wszystkim po to, żeby otworzyć taką ścieżkę finansową stowarzyszeniom, które pozyskują „u nas” pieniądze, ale mogłyby też ubiegać się
o takie środki w spółce AQUANET – to może być cenne.

Radna Małgorzata Rajkowska przypomniała, iż na ostatniej sesji radni zwrócili się do „pana Burmistrza” z taką prośbą, aby to sprawozdanie z „pana” działalności przekazywać radnym jeden dzień wcześniej, dlatego, że jeżeli to wpływa w dniu sesji, w godzinach pracy, radni nie mogą, ciężko jest im zapoznać się z tym sprawozdaniem. „Pan Burmistrz” wyraził zgodę, natomiast minął miesiąc i dzisiaj znowu „dostaliśmy” dzisiaj w południe tę informację. Jakby mogła prosić i ponowić tę prośbę, jeżeli się da oczywiście, aby ten dzień wcześniej przekazywać „nam” to sprawozdanie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że jest to sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 27 kwietnia do 30 maja 2017 r. 30 maja, czyli dziś, „my jeszcze odbywaliśmy różne spotkania, wpisujemy je do tego sprawozdania i przekazujemy państwu”, a ponieważ „zgodziliśmy się” na to, że „możemy to też przekazać” drogą elektroniczną,
to „państwo macie teoretycznie dostęp do tego”, ale wniosek „możemy też uwzględnić”, wtedy ten jeden dzień „będzie nam wypadał”.

Radna Małgorzata Rajkowska wyraziła przypuszczenie, że to, co „pan Burmistrz” mówi,
chyba nie ma uzasadnienia, bo dokument, który tu ma przed sobą jest z „29 maja”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zaprzeczył.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że data sporządzenia dokumentu, także dziękuje za odpowiedź.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że dokument był kończony dziś – prosi,
aby jej wierzyć.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że rozumie, natomiast data na nim jest „29 maja”,
to tym bardziej może „nie wyciągajmy tego”, iż on był kończony dzisiaj, jak jest datowany
na wczoraj.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapytał, „jak na wczoraj” i wyraził przekonanie, że coś
się „pani” pomyliło.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że data wpływu, natomiast dokument sporządzony został „29 maja”. Jak „pan radny” dopytuje, to powie, natomiast „pan Burmistrz” przed chwilą powiedział, że jeszcze dzisiaj tam dopisywano „jakieś rzeczy”, więc to nie może być prawdą, skoro został… albo jest źle datowany.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że cały dokument datowany jest „29 maja”, natomiast jego dokument, tylko jego, z jego sprawozdań i „Wiceburmistrza”, zobowiązywał „nas” do sprawozdania do „30 maja”, tak jak to jest „w agendzie dzisiejszej sesji”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby się tutaj wtrącić. Widzi takie rozwiązanie, że „będziemy od tej pory w porządku obrad umieszczać” inny przedział czasowy, który pozwoli…, bo wystarczy po prostu te dni, które… dwa dołączyć do następnego i problem się rozwiąże.

Radna Małgorzata Rajkowska podziękowała za wyjaśnienie tej kwestii. Przypomniała też,
że w zeszłym miesiącu, odnośnie informacji o działalności „Burmistrza”, odnośnie sprawozdania z pracy „urzędu”, zadała 3 pytania. Pomimo zapewnień na sesji, to były
dla niej bardzo ważne pytania, nie otrzymała odpowiedzi na żadne pytanie, także nie rozumie, dlaczego tak się dzieje. Dzisiaj nie zadawałaby pytań, ale ponawia przy kolejnym sprawozdaniu te same, dotyczące tych samych tematów. Oświadczyła przy tym, że ma 2 pytania. Jej pytanie dotyczy pracy Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa, to jest punkt 6, strona 8. Dotyczy ono miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Czapury północny-zachód i kolejny raz powtarza to samo pytanie, bo widzi kolejny raz ten sam zapis. Zwróciła się przy tym do „pana Burmistrza” z prośbą o wyjaśnienie zapisu: etap rozpatrywania uwag złożonych w trakcie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu. Ona już poruszała miesiąc temu
tę sprawę: jak „mówi” ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, art. 17 pkt 12 – burmistrz rozpatruje uwagi, o których mowa w punkcie 11 w terminie nie dłuższym
niż 21 dni od dnia upływu terminu ich składania. Przy tym planie miejscowym termin składania uwag minął „24 stycznia” i albo działa „pan Burmistrz” niezgodnie z „ustawą” i rozpatruje „pan” trzeci miesiąc te uwagi, to wtedy „jak plan pójdzie do wojewody”, to zostanie „utrącony”, dlatego, że „pan wojewoda” przede wszystkim sprawdza procedurę, czy została zachowana zgodnie z „ustawą”. Natomiast jeżeli „pan” już tych uwag nie rozpatruje, a taka informacja
znajduje się w sprawozdaniu z „pana” działalności, to przekazuje „pan” opinii publicznej, mieszkańcom, radnym – nieprawdziwe informacje. Uniemożliwia to też zadanie mieszkańcom, czy radnym pytania, jak np. dana uwaga została rozpatrzona, dlatego, że ten termin już dawno minął. Prosiłaby o wyjaśnienie tego. Drugie jej pytanie dotyczy pracy Referatu Inwestycji
i Rozwoju Gminy, to jest punkt 5, podpunkt 37, strona 6 – zakończenie procedury, podpisanie umowy dla zadania inwestycyjnego sieci kanalizacji sanitarnej dla wsi Daszewice,
ul. Wierzbowa. Ostatnio prosiła o wyjaśnienie tej kwestii – nie dostała informacji, wczoraj
na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiedział, że nie ma wiedzy w tym temacie. Prosiłaby o wyjaśnienie, parę słów
na temat tego zadania, ono jest realizowane, w poprzednim miesiącu rozpoczęto procedurę przetargową na wykonanie projektu dla tej ulicy, minął kolejny miesiąc: zakończono procedurę, podpisano umowę – sieć kanalizacji sanitarnej dla Daszewic, ul. Wierzbowa, natomiast to zadanie nie jest w „naszym” budżecie uwzględnione. Tak jak mówiła: nie dostała odpowiedzi na te pytania.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że ponownie i dziś przeprasza za to, iż ta odpowiedź nie została udzielona ani w jednym, ani w drugim przypadku. Odpowiedzi teraz są już przygotowywane i w pierwszej dekadzie, do „piątego”, jak ma nadzieję, będą udzielone.

Radna Małgorzata Rajkowska przeprosiła i stwierdziła, że czyli nie ma możliwości,
żeby teraz udzielić na sesji Rady Miejskiej, wczoraj... Chodzi jej o kwestię wykonywania, informacji na temat tej inwestycji, bo nie jest przeciwko niej, natomiast nikt nie ma wiedzy,
bo zadanie nie jest ujęte w „naszym” budżecie. Natomiast „pan Burmistrz” już podjął działania, dwa miesiące, jak wynika ze sprawozdania.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował,
że procedurę w sprawie na ul. Wierzbowej zaaportowania wodociągu już „zaczęliśmy” zeszłego roku zapytaniami do AQUANETu o możliwości i…

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że ona mówi o kanalizacji.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że procedurę związaną z wodociągowaniem, która jest wpisana do budżetu Gminy, ale w trakcie rozmów
z AQUANETem okazało się, iż pojawia się możliwość ewentualna, „taka jaskółka”, że może dofinansowaliby kanalizację, chociaż to jest problem bardzo złożony, bo „jak wiemy”, tam
na wodę starczy miejsca, ale większość tych dróg pośrednich i część ma właścicieli prywatnych, ale taką nadzieję mając wnioskował do „Burmistrza” o umożliwienie doprojektowania w tym samym zakresie finansowo-przestrzennym tego zadania,
aby wykorzystać możliwości i spróbować zaprojektować jedną i drugą rzecz. To jest całe clou sprawy.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że to nie jest odpowiedź, to jej wiadomo, iż zostało wykonane zadanie, jej pytanie dotyczy jak to możliwe, że zadanie zostało realizowane, pomimo, iż nie jest w budżecie, czy tutaj nie zachodzi taka sprawa jak złamanie ustawy
o finansach publicznych.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zaprzeczył
i poinformował, że wodociąg był w budżecie i została procedura uruchomiona. Pytanie było również „nasze”, ta procedura związana nie z podpisaniem już umowy na kanalizację,
bo na kanalizację „czekamy” na podpisanie tego do dnia dzisiejszego. Może nieszczęśliwie „kolega Maciej” sformułował odpowiedź do „Burmistrza”, a on nie zauważył. Chodzi o to,
że wniosek „nasz” był o to, żeby „państwo wyrazili zgodę” na doprojektowanie do sieci wodociągowej kanalizacji, o to chodziło.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się do „pana Burmistrza” z prośbą o odpowiedź
na piśmie, bo to nie jest odpowiedź na jej pytanie i „pan” dobrze o tym wie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że radny Marian Jabłoński
zgłaszał się z wnioskiem formalnym, ale już go wycofał.

Radny Waldemar Wiązek w odniesieniu do pytania radnego Arkadiusza Cebulskiego dotyczącego „spółki”, która nie płaci podatków i dzierżawy, zapewnił, że rozumie, iż „oni nam nic nie płacą, ta spółka”, ale czy „ta spółka” płaci, jeżeli chodzi o wykorzystywanie „tego ośrodka zdrowia” za prąd, za wodę, za gaz i czy płaci podatek od nieruchomości, bo jeżeli „Gmina” płaci za prąd, za wodę i za gaz to on uważa, że źle, nie należy za to płacić
i temat zamknięty byłby.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że jeżeli chodzi
o podatek, to nie, bo to będzie ujęte w czynszu, „który będziemy egzekwowali”. Jeżeli chodzi o opłaty, to „spółka” nie realizuje opłat, generalnie rzecz biorąc. To znaczy realizowała
do pewnego momentu, brała na siebie faktury za ogrzewanie, a teraz według jego wiedzy
– nie. Jest postępowanie przed sądem o zwrot pieniędzy, które powinny być zapłacone
za korzystanie z obiektu.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się o wyjaśnienie, z jakiej racji „Gmina” płaci za inne media, jeżeli przez trzy i pół roku „nie płacą dzierżawy”. On nie płaciłby złotówki, „proszę bardzo chcecie być, to płaćcie”, niech „odetną”, to nie jest rola „Gminy”, żeby jeszcze „pasożytom” płaciła. Poza tym, trzeba wprowadzić też takie coś i on składa formalny wniosek, który chciałby, żeby przegłosowała „Rada. To co teraz powie jest ważne, to nie jest wina tej władzy, tylko to nigdy nie było realizowane, a taki wniosek powinien być złożony „na każdym początku”. Jakikolwiek lokal jest wydzierżawiany, powinien być natychmiast, to „Gminy” nic nie kosztuje, przepisywany licznik od prądu, licznik od wody i licznik od gazu. Zapytał też,
z jakiej racji „Gmina” ma ponosić koszty. W momencie, jak wchodzi nowy najemca, od tego momentu płaci za wszystko. Oświadczył przy tym, że to jest formalny wniosek i prosi o jego przegłosowanie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że generalnie
we wszystkich obiektach tak jest. W tym budynku tego nie było, co wynika z jego budowy,
to znaczy, że jest jeden licznik i nie ma podliczników. Z tego to wynika, że w roku 2014,
od 1 stycznia tam funkcjonowało właściwie 5 spółek i tym bardziej w momencie kiedy
te spółki tam funkcjonowały na raz nie można tam było, czy wtedy, w tamtej kadencji, tego też nie zrobiono, „my też tego nie zrobiliśmy” tego wydzielenia mediów tak, żeby każda spółka miała… „Wtedy” też nie było to robione, bo z kolei CONSENSUS i VIS MEDICA wówczas były nieprawnie i jak można wydzielać liczniki na podmiot, który nieprawnie zajmuje obiekt. Teraz „mamy” kolejną spółkę, która nieprawnie zajmuje obiekt i pytanie, jak można wydzielić licznik na nieprawnie istniejącą spółkę, bo gdyby tak zrobić, to w sposób pośredni
to potwierdzałoby, że „Gmina” przyzwala na to, żeby ta firma tam istniała.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że „się nie rozumiemy” i zwrócił się
o wyjaśnienie, po co płacić komuś, jak ktoś nie płaci. Jeżeli „Gmina” nie płaciłaby, to przede wszystkim zależałoby chyba najemcy, bo ENEA przyjdzie do „Gminy”, która „powie” wówczas, że „możecie iść”, sprawa byłaby w sądzie, trzy miesiące – odcięty licznik
i czy chcianoby przyjść czy nie, nie płacą. Takie sprawy trzeba krótko rozwiązywać, do trzech miesięcy chyba tylko w Polsce można nie płacić, „potem się z marszu odcina”, a „mamy” takie przykłady. Oświadczył przy tym, że „taki” składa wniosek formalny.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jest wniosek, czy ten wniosek teraz…Wyraziła przy tym przekonanie, że ten wniosek ma pewne ograniczenia,
bo rzeczywiście nie jest to tak „z automatu” możliwe wszędzie.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że nie ma ograniczeń, bo właścicielem sieci, za którą płaci, płaci „Gmina”, więc „Gmina” jest wnioskodawcą. Prosi on nawet „zamknąć wodę”, prosi zrobić…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, jak „Gmina zamknie wodę”, jak tam jest „urząd”.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że w takim razie „zlecić drugą rurę” i licznik założyć. Jak się chce, to można.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jest wniosek i poddaje go
pod głosowanie. Zapytała przy tym, kto z radnych jest za tym, aby „Gmina z automatu”…

Radny Michał Kleiber oświadczył, że nie ma wątpliwości co do słuszności tych działań, tylko tak się składa, że „Gmina się porusza” w ramach obowiązującego prawa. Zapytał przy tym,
czy jest na sali ktoś kompetentny, kto może odpowiedzieć, z czym się wiąże „takie” działanie i co będzie dalej.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że „nie możemy odcinać wody” dlatego,
iż ktokolwiek nie byłby w tym budynku, jest posiadaczem w myśl prawa. Nie można mu „odciąć” w myśl „ustawy, którą podpisał prezydent”. Ta sama była sytuacja, za co „Gmina” musi teraz płacić odsetki ludziom, którzy mają nielegalnych lokatorów – „musimy im dawać mieszkania socjalne”, a właściciel nie może im „odciąć wody, prądu”, nawet jeżeli rura pęknie i musi to naprawić. To jest niezgodne z prawem. Następnie poprosił radnego Waldemara Wiązka, żeby nie zmuszał innych, żeby głosowali nad czymś, co jest niezgodne z prawem.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że radny Arkadiusz Cebulski nie słuchał co on powiedział. On powiedział, że od następnego razu, gdy będzie wydzierżawiane, „z automatu to robić”.
To jest bardzo proste, ale on już się na ten temat nie będzie wypowiadał, bo to nie jego pieniądze.

Radny Arkadiusz Cebulski zaproponował, żeby w takim razie taki wniosek przeszedł przez odpowiednią komisję, niech to ma „ręce i nogi”, a nie, że tutaj „będziemy podejmować decyzję”.

Radny Waldemar Wiązek oświadczył, że wycofuje wniosek, bo on był kilka lat temu składany i to nic nie zmieni. Sprawy proste są zawsze trudne. „Zobaczymy” za jaki czas będzie
do zapłaty. Wyraził przy tym żal, że nie ma Prezesa ZUK, ile jest niezapłacone za prąd,
za wodę, „za wszystko” i zawsze są problemy.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że ubolewa właśnie w tym temacie,
iż mimo wniosków, „my dzisiaj nie otrzymaliśmy takiej informacji”, nie rozumie, dlaczego „Burmistrz” radnym nie udziela informacji w tak bulwersującej sprawie. Zapewniła też,
że podziela zdanie „pana radnego”, teraz nie zajmie głosu, bo mówiła długo na ten temat
na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów. Zapewnianie przez cztery i pół roku prywatnej firmie lokalu, wody, prądu i jeszcze reklamy wielkoformatowej na elewacji „naszego” budynku i w autobusach, które jeżdżą za „nasze” gminne pieniądze, uważa za rzecz niedopuszczalną.

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że chciałby poruszyć kilka tematów. Jeden, to kontynuacja tego, który zasygnalizował wcześniej, chodzi o pisma, które do wiadomości dostali radni, dotyczące, szerzej mówiąc, współpracy pomiędzy Gminą Mosina a OSP Mosina. Jest tu jakiś problem i w każdym piśmie następuje coraz większa eskalacja wzajemnych pretensji, a nie
o to chodzi. Chodzi akurat o to, żeby ta współpraca była modelowa, bo to jest dla dobra „wszystkich”, to nie jest dla dobra jednej osoby, która się podpisuje, czy drugiej, dlatego,
że OSP Mosina i nie tylko, bo wszystkie ochotnicze straże pożarne na terenie gminy Mosina spełniają bardzo ważne zadanie. Z całym szacunkiem dla „kolegi z Pecnej”, ale OSP Mosina powinna być takim głównym jądrem tej reakcji, bo jeżeli coś się będzie działo na „Maderze”, to OSP Pecna musi przejechać trzy przejazdy, a tu „koledzy” wjadą jeszcze w tunel,
który oddany będzie lada chwila, to są błyskawiczne reakcje. Mają możliwości działania
na wodzie, co jest też bardzo ważne. On obserwuje, że jest eskalacja i nie ma próby rozwiązania tego problemu, a problem jest finansowy i w tym momencie na przegranej pozycji stoi OSP, bo ono nie dysponuje pieniędzmi, ono może prosić o te pieniądze. Zaproponował przy tym, żeby jednak spróbować znaleźć rozwiązanie. Następnie zapytał, czy to nie jest w ramach pytań do „Burmistrza”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie, bo „jesteśmy w trakcie sprawozdania”, ale padło to pytanie i zamiast zaczynać od zera, tu już „jesteśmy w trakcie”, także ekonomia czasu podpowiada, iż…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że odpowie na to pytanie, być może nie szczegółowo, dlatego, iż sprawami Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i stowarzyszeń się nie zajmuje, to nie jest jego sprawa. Powiadomił przy tym, że „możemy rozliczać” wyjazdy straży pożarnej tylko wówczas, kiedy zostają one zadysponowane w sposób oficjalny przez dyspozytora w Poznaniu. Jeżeli taki wyjazd nie jest zadysponowany, nie ma możliwości, chyba, że pan Raźny wyłoży z własnej kieszeni. On tego na pewno nie zrobi, bo złamałby prawo,
więc prosi, aby się przyjrzeć problemowi. Zapewnił też, że nie ma do „pana” pretensji, iż pan tego nie wie, ale być może radny Zdzisław Gierek wyjaśni na czym to polega. On nie zna się na tym, „nie robimy niczego”, co byłoby niezgodne z prawem, „nie chcemy nawet odpowiadać” na jakieś tam obraźliwe pisma, „nie ustosunkowujemy się” do tego, bo nie ma sensu. Oświadczył także, że nie będzie popierał działań związanych z działalnością straży pożarnej
w miejscach znajdujących się daleko poza obszarami operacyjnymi i do tego jeszcze, nie było dyspozycji, która mogłaby być poświadczona podpisem w dokumentach dyspozytora. „Szanujmy” prawo. To są też organizacje, „którymi my nie zarządzamy”, on na to nie ma wpływu, może dotować i to robi bardzo chętnie. Dzięki „naszej” współpracy, te straże są takie, jakie są, są wzmacniane, natomiast on nie będzie się pakował tam, gdzie pojawia się bezprawie, niech to robią inni. Najlepiej jeżeli to stowarzyszenia rozwiążą między sobą, to nie jest jego zadanie.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że chciałby dokończyć wypowiedź, bo „pan Burmistrz” tutaj każe mu coś płacić. Zapewnił przy tym, że nie chce, żeby „Burmistrz” płacił te pieniądze, dlatego, iż wypłaty muszą być zgodne z obowiązującym prawem. On ani słowem nie powiedział, że „Burmistrz” ma to zrobić. Chodzi bardziej o to, żeby na kanwie tego spróbować ten problem, bo on dotyczyć może nie tylko OSP Mosina, może dotyczyć OSP Pecna,
które gdzieś tam wyjedzie i będzie ponosiło określone koszty. Jeżeli będą bogaci, to sami to sfinansują, ale niekoniecznie, może dotyczyć innych OSP, np. Radzewice. Chodzi o to,
żeby spróbować znaleźć jakiś mechanizm, który jednak da jakieś poczucie bezpieczeństwa tym działającym jednostkom. On nie chce, żeby „Burmistrz” za to płacił, ale spróbować oprzeć się na obowiązującym prawie, na ustawie o finansach publicznych, na ustawie o ochronie przeciwpożarowej i spróbować znaleźć z tego rozwiązanie, z którego „my byśmy” na przykład określoną kwotę jakichś pieniędzy zagospodarowali, to nie będą duże pieniądze i w ramach tego wszystkie ochotnicze straże pożarne, które tu funkcjonują, mogłyby wnosić
o rekompensatę w ramach określonej puli środków. Opiera to na zapisie ustawy o ochronie przeciwpożarowej, jest tam taki punkt, który „mówi”, że jednostki samorządu terytorialnego mogą przekazywać ochotniczym strażom pożarnym środki pieniężne w formie dotacji. Kolejna sprawa to zgodność z ustawą o finansach publicznych, bo to jest podstawowa rzecz, art. 130…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że chciałby tu przerwać wypowiedź, ponieważ…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poprosiła, żeby pozwolić dokończyć wypowiedź.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że to jest „mydło i powidło”. Dotacje są udzielane wszystkim stowarzyszeniom. Natomiast „pan” myli pojęcia i prosi, żeby „pan”
się przygotował do tego i potem „wysłuchamy” chętnie. Zapewnił przy tym, że osobiście „pana” przyjmie i wysłucha, ale to, co „pan” próbuje dzisiaj przedstawić, to jest absolutny „miszung”. On chciałby, żeby radny Zdzisław Gierek to potwierdził.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że odnosi wrażenie, iż „Burmistrz” jest przewodniczącym „Rady”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś przeprosił i stwierdził, że jest zmuszony do wysłuchiwania rzeczy, które są…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapewniła, że „Burmistrz” nie jest zmuszony, nikt go do niczego nie zmusza, to jest dobra wola i ma nadzieję, iż tej dobrej woli wystarczy. Radny mówił, „Burmistrz” mu przerwał. „Szanujmy się” nawzajem. Radny może się mylić, jeżeli „Burmistrz” to tak ocenia, ale można to powiedzieć po zakończeniu jego wypowiedzi.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że skończy ten temat – art. 130 ustawy o finansach publicznych: dotacje przedmiotowe, które jednostka samorządu może przeznaczyć na dopłatę do określonych rodzajów wyrobów, usług itd. Wyraził przy tym przekonanie, że nic się nie stanie, jeśli na ten temat zostanie sporządzona opinia prawna. Zapewnił też, że może
się mylić, ale przynajmniej się nauczy wielu rzeczy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w takim razie radny zgłasza wniosek
o opinię prawną w temacie możliwości dotowania ochotniczych straży pożarnych funkcjonujących na zasadzie stowarzyszeń, czy te dotacje są możliwe tylko na sprzęt, tak jak to „robimy” do tej pory, czy również na inne działania. Zaproponowała przy tym, żeby w tym momencie zakończyć dyskusję w tym temacie i dokończyć ją na posiedzeniu Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, bo niepotrzebnie emocje tutaj wchodzą.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że nie chodzi o emocje, z całym szacunkiem
do przewodniczącej i do radnych. Chodzi o to, że jednostka przedstawia dokumenty w postaci faktur za posiłki i inne rzeczy. O dotację „się zwracamy” wcześniej, z wnioskiem. Dlatego on nie chce obrażać radnego, ale dotacja to jest zupełnie inny sposób finansowania, natomiast tutaj jednostka oczekuje sfinansowania faktury za czynności, które zostały wykonane przez jednostkę poza obrębem i jednostka nie została zadysponowana przez dyspozytora
w Poznaniu. Takie są wytyczne, one są „twarde” i to „szefowie” o tym wiedzą i decydują.
To nie jest jego wymysł, on nie ma do tego nic, nie ma prawa tego zrobić, nie ma żadnego tytułu, żeby to uregulować. On to zrobiłby, ale nie może. Chciałby, żeby radni nie byli wprowadzani w błąd. „Możemy to sobie wyjaśnić”, ale w towarzystwie osób, które te problemy znają od podstaw, interpretację przepisów również.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że w takim razie bardzo możliwe jest, w sytuacji kryzysowej, iż sprawa wymaga zrobienia jakiegoś większego spotkania poświęconego tylko tej sprawie, której dzisiaj „nie jesteśmy w stanie rozwiązać”.

Radny Zdzisław Gierek zapewnił, że to, co jest teraz robione, to funkcjonuje, są cały czas dotacje, „możemy pozyskiwać środki zewnętrzne” itd. Na temat wyjazdów – to, co „pan Burmistrz” powiedział. „My możemy wyjechać” tylko i wyłącznie na polecenie MSK, oni „nas” dysponują i „my możemy na to polecenie wyjechać”. „My za to mamy płacone ekwiwalent”, tak samo jak radni i tak samo „my składamy” dokumenty potwierdzające dany wyjazd. Jeżeli „jesteśmy” na różnych akcjach i te akcje są długie, wtedy tak samo „wnioskujemy” o udzielenie posiłków, ale w tym momencie trzeba zadzwonić do „Burmistrza”, czy osoby, która jest dyspozycyjna i poprosić, czy „my możemy to kupić”, bo wiadomo,
że „możemy jechać na godzinę” i też zamówić sobie jedzenie, a „możemy jechać” na cztery godziny i też zamówić jedzenie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że to co mówi radny jest bardzo ciekawe, ale…

Radny Zdzisław Gierek zapewnił, że te wszystkie tematy funkcjonują, funkcjonuje dotacja
z „urzędu”, z „krajowego systemu”, z AQUANETu. Tu nie ma żadnego problemu.

Radny Andrzej Raźny zapytał, w czym w takim razie jest problem.

Radny Zdzisław Gierek stwierdził, że nie wie w czym jest problem.

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że chciałby poruszyć następny temat.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy jest związany ze sprawozdaniem.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że chodzi o Czapury, o inwestycję: szkoła w Czapurach.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy to ma związek ze sprawozdaniem,
bo „zrobi nam się bałagan”. „Jesteśmy” w punkcie: sprawozdanie.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że w takim razie ma kolejne zapytanie dotyczące tunelu,
bo tam było „11 maja” spotkanie „pana Burmistrza” z wykonawcą. Prace są bardzo zaawansowane, tam są zjazdy robione, chodniki, a kwestia jedyna niewyjaśniona, to jest odwodnienie tego tunelu, jaki jest stan na dzień dzisiejszy.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że stan na dzień dzisiejszy jest taki, iż jest projekt odwodnienia, natomiast jeżeli chodzi o fizyczną stronę wykonania, prawdopodobnie zostanie to wykonane do końca roku: ten właściwy obiekt, czyli tunel do kanału.
W międzyczasie „spółki” deklarują, że będą wykorzystywały odwodnienie tak zwane tymczasowe. Na jego żądanie dotyczące przedstawienia dokumentów, które pokazują jak to ma być realizowane, do jakich kanałów odwodnieniowych ma być ta woda przekazywana,
w jaki sposób, pod jakim ciśnieniem, przy jakich przepływach – nie dostał do tej pory informacji. Przypomniał przy tym, że jeżeli inwestor nie chce, to nie odpowie. Jeżeli właściciel realizujący to zadanie nie chce, też nie odpowie. Jeżeli firma realizująca zadanie nie chce,
to nie odpowie, bo „nie jesteśmy stroną”. Mimo wszystko jakieś informacje „uzyskujemy”.
Te, które „mamy” dziś: przejezdność tunelu ma być do końca czerwca, choć wykonawcy twierdzą, że wcale tak nie musi być. „Wiemy”, co to oznacza. Natomiast do końca roku musi być wykonane odwodnienie, ponieważ cała inwestycja musi być rozliczona, to są środki unijne, w związku z czym ich obowiązuje prawidłowy termin rozliczania tych środków. „Organizujemy na terenie urzędu, za pieniądze urzędu, przeznaczamy czas nasz”, urzędników na to, żeby z nimi rozmawiać, natomiast „nie jesteśmy stroną i nie działamy na naszym terenie, nie działamy w obrębie naszego działania”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, jak „my nie jesteśmy stroną”, jak „oni” chcą wrzucić wodę w „naszą” kanalizację deszczową wybudowaną przez „nas”, to nie jest tak, że…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że podpisano dużo wcześniej umowy, wcale nie w okresie, w którym on tu funkcjonuje, tylko daleko wcześniej, iż przy odwadnianiu podtorza, wzdłuż ul. Torowej ta woda będzie prowadzona do „naszej” kanalizacji, która między innymi jest ulokowana w ul. Torowej. „Oni” wykorzystują ten fakt, że tam może być ta woda sprowadzona, zgodnie z porozumieniem, które wcześniej było przez poprzedników zawarte.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał o działania, które wykonuje Referat Planowania Przestrzennego i Budownictwa, czy w ciągu miesiąca wydanie 17 decyzji o warunkach zabudowy, to zdaniem „Burmistrza” jest liczba, która odpowiada liczbie złożonych wniosków, czy tworzą się jakieś zatory, jeśli chodzi o warunki zabudowy. Zwrócił też uwagę,
że co sprawozdanie „otrzymujemy rozpiskę”, co się dzieje z poszczególnymi planami miejscowymi. On odnosi wrażenie, że tu od wielu miesięcy „jesteśmy karmieni tym samym tekstem” i chyba w tej sprawie nic się nie zmienia. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie,
czy chociażby w planie dla Dymaczewa Nowego, który się już toczy ósmy rok, jakieś postępy nastąpiły. On bierze pod uwagę zmianę prawa, które nastąpiło jakiś czas temu i zmusiła
do powtórzenia części pewnych procedur planistycznych, ale czy „Burmistrzowie” nie odnoszą wrażenia, że to zbyt wolno idzie. Ludzie składają wnioski o warunki zabudowy, powodem głównym odmowy ich wydania jest to, iż toczy się procedura planistyczna. Jego zdaniem jest to sztucznie wstrzymywany rozwój Gminy, krzyżowanie planów życiowych mieszkańców,
a także ograniczanie „naszego” budżetu, jeżeli chodzi o podatki od nieruchomości, od PITów, od CITów, ludzie w części wprowadziliby się, zameldowali. „Mamy” błędne koło.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że faktem jest, iż jest zator. „Mamy” konkurs ogłoszony kolejny na zatrudnienie pracowników do „referatu”. Jeżeli chodzi o kwestię planów miejscowych, to w krótkim czasie „państwo zobaczą”, że kilka planów będzie finalizowanych. Jeżeli chodzi o Dymaczewo Nowe, to faktem jest, że „sprawa stoi
8 lat”. Natomiast były prowadzone rozmowy ze „stowarzyszeniem działek” co do pewnych zmian, ale generalnie mieszkający tam ludzie i ludzie tam przebywający, nie są tym zainteresowani. Jest kwestia, którą „rozważamy”, kwestia planu, który byłby uchwalony wraz ze scaleniem i potem podziałem na nowo tych działek. To jest skomplikowana procedura, rzadko się to toczy, nosi ona ze sobą wiele ryzyk. Natomiast tak naprawdę i realnie rzecz biorąc, ten problem dotyka samorząd ziemi mosińskiej od początku istnienia samorządu, czyli od roku 1990. W drugiej połowie lat 90-tych PINB już wydał decyzje co do wszystkich działek, które wtedy istniały, co do tego, że to jest zabudowa nielegalna. Sprawa doszła aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego i on przychylił się do tej pierwotnej decyzji PINB-u, co do tych działek, za wyjątkiem jednej. Nie wiadomo dlaczego, to była sesja, na której „Burmistrz” był w roku 1998/99, bo NSA co do jednej działeczki się nie przychylił i cała sprawa „upadła”. „Męczymy się z tym tematem” od 27 lat i „rozważamy” kwestię uchwalenia planu, ale byłaby to „wersja siłowa”, gdzie na siłę „byśmy dokonali tego scalenia i potem podziału”. Jest to jednak procedura, która niesie ze sobą wiele ryzyk.

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że rozumie, iż przed wieloma laty „tam coś było”,
ale „mamy” nowy samorząd, nowe standardy, jakieś terminy, a plan się toczy już tak długo
i „nie zrzucajmy tego” na to, co było kiedyś, bo to tak naprawdę nie ma żadnego znaczenia
na współczesne realia i procedurę planistyczną. Zapytał przy tym, „czy nie sądzicie państwo”, że zdarzyło się coś niebywałego w historii mosińskiego samorządu, właściwie „urzędu”.
W bardzo krótkim czasie „został rozbity” strategiczny Referat Planowania Przestrzennego
i Budownictwa. Rozbity w sensie, że został opuszczony przez pracowników tegoż referatu
z trudno powiedzieć jakich przyczyn. Wieść gminna niesie, że powodem są niesnaski personalne na linii kierownik tegoż referatu, a pracownicy. Zwrócił się też o wyjaśnienie,
czy „macie państwo na to jakiś sposób”, że nowi pracownicy po kontakcie z kierownikiem
po kilku miesiącach również zrezygnują z pracy w tym referacie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że nie jest tak, iż ten temat nie był obrabiany. Było parę przymiarek do rozwiązania problemu scalania i ponownego wydzielania działek. Niestety bez powodzenia. Wyraził przy tym przekonanie, że radny doskonale wie, iż temat został zostawiony, zresztą na wniosek też osób zainteresowanych, samym osobom,
żeby wskazały sposób dokonywania podziału, żeby ułatwić im taką decyzję. Okazało się,
że nie są w stanie takiej decyzji podjąć. Pan Mocek: szef „stowarzyszenia” oświadczył wprost, żeby się nie przejmować, ponieważ ci ludzie nie są władni do podejmowania tego typu decyzji. Co oznacza, że w zasadzie „powinniśmy pójść taką drogą siłową”, bo nie ma innego rozwiązania, ale „my takiego prawodawstwa nie mamy, gdzie moglibyśmy dokonać scalenia, a następnie podziału wtórnego tego terenu i zakończyć cały ten proces”. Jeżeli chodzi
o „referat”, to „nie wiemy właściwie, dlaczego tak jest”. Każdy sobie kreuje swoje życie, podobnie jak każdy z „nas”. „Nie dostrzegamy”, żeby to były tego typu sprawy wynikające
ze wzajemnych relacji kierownik i pracownik, „rozmawialiśmy” na ten temat z pracownikami, jakie są motywacje. Są bardzo proste, po pierwsze finansowe, a druga rzecz – bliskość domu. To też pokazuje, że niektórzy takie rozwiązania wybierają, na przykład pani Arleta Kochanowicz, świetny pracownik, wybrała taką możliwość i nawet oferty finansowe
z „naszej strony”, żeby zatrzymać pracownika niestety nie były brane pod uwagę, ponieważ, jak twierdzi, to rozwiązanie, które ona proponuje, a porządkuje jej sprawy domowe, rodzinne, jest dla niej ważniejsze niż gratyfikacja dodatkowa i dlatego tak jest. To jest tylko teza radnego, że kierownik wpływa na resztę. Zresztą „my cały czas obserwujemy”, tak jest, że w mediach pojawia się jedno nazwisko. On nie chce tego komentować. „Robimy wszystko”, żeby „referat” odbudować, żeby pozyskać nowych ludzi, kompetentnych – „staramy się”. Jest szansa, że być może dwie osoby w najbliższym czasie się pojawią, ale to i tak jest za mało. „Potrzebujemy” dodatkowo trzy osoby. Są też potrzeby w innych referatach. Wystarczy się przejść, popatrzeć „w urzędzie”, w jakich warunkach „pracujemy”, ile jest dokumentów do „obrobienia”. Tak więc chyba nie jest to tak, chyba, że pracownicy nie chcą dzielić się taką informacją
z „Burmistrzem”. On jest taką osobą, która potrafi rozmawiać z ludźmi na takie „miękkie” tematy. Wydaje się, że ta argumentacja, którą usłyszał, jest właściwa.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że zdaje się, iż w administracji państwowej wynagrodzenia są ustalane na podstawie rozporządzenia o wynagrodzeniach pracowników
i tam nie ma miejsca na jakieś żądania dodatkowe ze strony pracowników. Poza tym „exodusu” pracowników z innych referatów jakoś „nie obserwujemy”, jak w przypadku tego referatu.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że ten referat jest trudny, to jest jeden
z najważniejszych referatów i rzeczywiście jeśli chodzi o podobne referaty w innych gminach, te tematy tam się tak samo przewijają. Zdobyć dobrego pracownika, który rzeczywiście będzie bardzo sprawny w referacie planowania przestrzennego, będzie obejmował te wszystkie zagadnienia dobrze, nie jest łatwo. Już tutaj na tej sali padły wypowiedzi, czasami w kuluarach, że nikt, kto w podobnej branży nie pracuje „na zewnątrz” za pieniądze proponowane
„na zewnątrz”, nie przyjdzie tutaj, więc kto „nam” zostaje. Prosi też, aby popatrzeć na zarząd główny tą „Gminą” i na możliwości jakie są. Takie są, jakie są i „nie narzekamy na to”,
ale jeżeli chodzi o wynagrodzenia pracownicze to są widełki, to nie jest tak, jak mówi radny: to jest nieprawda. To są też różne inne możliwości motywacji, o czym radny też może
się dowiedzieć. Te argumenty niestety nie przemawiały do pracownika. „My nie możemy szaleć, nie możemy konkurować z firmami zewnętrznymi” o tego typu pracowników. To,
co do „nas” trafia, to są ci, którzy z jakiegoś wyboru przychodzą i chcą tutaj pracować.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „źle interpretujemy ad vocem”. Prawo do ad vocem ma osoba zadająca pytanie, a nie „osoby z boku podłączające się”,
bo one…Ta dyskusja długo trwa.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że prosi o głos, bo chciała się odnieść krótko
do tej wypowiedzi.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie…

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że tutaj padły takie słowa ze strony „pana Burmistrza”, iż to jest tylko teza radnego Łukasza Kasprowicza. Oświadczyła przy tym,
że nie wie, czy były niesnaski, czy nie w Referacie Planowania Przestrzennego i Budownictwa, natomiast była osobiście świadkiem, jak pani Kochanowicz chciała udzielić informacji mieszkańcom w czasie trwającego wyłożenia miejscowego planu miejscowego, a wchodziła pani Szeliga i mówiła: „proszę nie udzielać informacji”. Pan Buśka, który sporządza decyzje
o warunkach zabudowy, a jak ona się go pytała o plan, który skarży …………, to nie umiał
do trzech zliczyć, nie umiał odpowiedzieć na najprostsze pytanie i ona nie wierzy, że nie wiedział, bo ten urzędnik sporządza decyzje o warunkach zabudowy.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że musi po prostu wierzyć w to, co radna powiedziała, nic innego nie pozostaje. Musi wierzyć w to, co „pani” powiedziała, to jest „pani” słowo, on nic więcej, żadnych innych argumentów i dowodów nie ma na potwierdzenie „pani” słowa.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że to nie jest słowo, to są dokumenty
w „urzędzie” złożone już wcześniej.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał o stronę 6 sprawozdania, Referat Inwestycji i Rozwoju Gminy, pozycja 39 i 41. Zwrócił przy tym uwagę, że to są inwestycje prowadzone
w przedszkolu w Rogalinku, w którym prowadzi działalność podmiot prywatny. Zapytał
przy tym, „czy my w pełni finansujemy te remonty”, czy może ten podmiot w jakiś sposób
się włącza w te działania. Drugie pytanie dotyczy strony 19, punkt 5 – udziału „Burmistrza”
w spotkaniach. „Burmistrz” mówił na początku omawiania sprawozdania, że AQUANET przedstawiał „białe plamy”, jeżeli chodzi o sieci zaopatrzenia w wodę i odbioru ścieków. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy Mieczewo, Radzewice, Rogalin, Świątniki, czy te tereny pojawiały się też jako te pomysły na zagospodarowanie przez AQUANET.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że zacznie od końca i prosi, żeby radny uzbroił się w cierpliwość: „musimy na to pytanie odpowiedzieć na piśmie”. On w głowie tego nie nosi, gdyby miał to w głowie, nie potrzebowałby swoich pracowników. Co do pytania 39
i 41, to odpowie Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny.
W punkcie 39 chodzi o projekt modernizacji w przedszkolu w Rogalinku. Nie wiadomo jemu w jakim zakresie miałby się tutaj podmiot prywatny dołożyć do tej inwestycji. Podmiot wynajmuje pomieszczenia. Wynajmując pomieszczenia wynajmujący sam wykonuje wszystkie czynności związane z przebudową i remontami. Tak to jest przyjęte, natomiast potem zmienia się standard tego budynku i ewentualnie mogą się te kwoty zawrzeć w nowym czynszu. Nie wiadomo jemu, jak to będzie tutaj, jaki jest zakres finansowy tej przebudowy. Co do punktu 41, to jest zakończenie procedury, podpisano umowę do zadania inwestycyjnego – projekt termomodernizacji przedszkola w Rogalinku.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że to jest takie hasło „przedszkole w Rogalinku”, ale to dotyczy całego obiektu gminnego. To było omawiane na poszczególnych komisjach i to jest aktualnie tylko sam projekt docieplenia.
Po uzyskaniu jakiegoś projektu „będziemy próbowali”, o ile to będzie możliwe, „o wystąpienie środków zewnętrznych”, po to, żeby ten budynek docieplić, jak również „byśmy planowali”, tam „część jest” centralne ogrzewanie, „rozbicie kotłowni” na przedszkole, na część sołecką
i na część ewentualnie trzecią. Kotłownia w tej chwili jest w tragicznej sytuacji, nie wiadomo jak to się skończy, a przedszkole publiczne będzie musiało działać. „Nie możemy dopuścić”, żeby w Rogalinku nie było przedszkola ogrzewanego. To jest podstawa tych wszystkich rzeczy, „może uzyskamy środki”, jak się uda, a jak się nie uda, to „będziemy musieli negocjować
z panią”, żeby z jednej strony coś dołożyła, pomimo tego, że płaci czynsz, a z drugiej strony „koło gospodyń wiejskich”, plus piwnice, plus inne rzeczy są mieniem i dla zapewnienia komfortu i oszczędności.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy odpowiedź jest taka, że na razie podmiot prywatny nie współfinansuje. „Możemy rozpocząć” rozmowy…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że tylko projekt w tej chwili, żeby ewentualnie zobaczyć, „czy możemy się w jakichś tam formach dalej starać o środki dodatkowe, jeżeli by szło”.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy jeżeli „my wykonamy tę inwestycję”, to wzrośnie czynsz. Tak wynikałoby z wypowiedzi „pana Burmistrza”.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny wyraził przekonanie, że to już będzie do negocjacji prawdopodobnie.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciałby się teraz odnieść do większej części informacji o działalności, bo „mamy” punkt 5 – Referat Inwestycji i Rozwoju Gminy, są tutaj 42 punkty, z czego 2, 3 się powtarzają, jeden punkt 38 „mówi” o zakończeniu procedury, podpisanie umowy dla zadania inwestycyjnego, ale „nie wiemy”, o co chodzi, więc zakłada,
iż jakiś błąd się tutaj pojawił albo jest to punkt niedokończony. Natomiast prawie połowa dotyczy oświetlenia, czyli zostaje „nam” około 20 punktów, które „mówią” o innych inwestycjach niż dotyczące oświetlenia. Jak „spojrzymy” w załącznik inwestycyjny, to tam „mamy” około 70 punktów.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zwrócił uwagę, że 200 punktów.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że czyli 10 % zajmował się Referat Inwestycji
i Rozwoju Gminy w przeciągu ostatniego miesiąca.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że to tak nie jest, bo on nie będzie wypisywał 200 punktów co gdziekolwiek „robimy”, to znaczy 200 punktów „nie realizujemy” w przeciągu miesiąca.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że przed chwilą „rozmawialiśmy” o tym, iż była bardzo niska świadomość radnych na temat stopnia zaawansowania wykonania inwestycji. On musi się podeprzeć sprawozdaniem z ubiegłego miesiąca, ponieważ „mamy” tam bardzo wiele projektów, które zostały opracowane według sprawozdania i jak patrzy na sprawozdanie
z kolejnego miesiąca, to widzi, że przez ponad miesiąc nic z tymi projektami się nie stało. Zapytał przy tym, czy to znaczy, że nie został złożony żaden wniosek o pozwolenie na budowę, nic takiego.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że „nie będziemy sprawozdawali każdej naszej czynności”, każdego „naszego” wyjazdu do „urzędu”, każdego złożenia wniosku o pozwolenie na budowę, każdego odbioru budynku.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że tak sobie wyobraża sprawozdanie z pracy „referatu”, bo teraz jeżeli „mówimy” o aktualnym sprawozdaniu, to jest taki punkt 2
– kontynuowano budowę budynku Szkoły Podstawowej w Krosinku. Jest to informacja prawdziwa i bardzo potrzebna, bo mogło być zaprzestanie. „Mamy” punkt 3 – kontynuowano budowę hali widowiskowo-sportowej przy ul. Krasickiego. Jest to kontynuacja pewnego działania. Jeżeli miesiąc wcześniej ktoś informuje „nas”, że coś zostało opracowane,
to osobiście uważa, że radni powinni dostać informację, co dalej się z tym dzieje, bo może być tak, iż przez kilka miesięcy te projekty będą sobie leżały i nikt z nimi nic nie zrobi.
W marcu „dowiemy się”, że w grudniu nie były realizowane – tak się może zdarzyć. Oczywiście tu jest to bicie się w piersi, „możemy pisać” wnioski o każde jedno działanie, „pan Burmistrz” będzie te wnioski przekazywał i zajmował czas pracownikom. Prościej byłoby bardziej szczegółowo opracować te sprawozdania, chodzi o ciągłość inwestycji, nawet jeżeli to jest 200 punktów, to trudno.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że rozumie, tylko, iż jest tak, że „ogłosiliśmy” konkurs na pracownika i nikogo „nie przyjęliśmy”, bo nikt nie spełnia „naszych” wymagań. „Ogłosiliśmy” kolejny konkurs: zgłosiły się dwie osoby, ale tylko jedna spełniała warunek. „Jesteśmy zawaleni robotą”, zatem „na co się nastawiamy”: na szczegółową sprawozdawczość, czy na to, żeby te zadania „nasze” wykonywać, „żebyśmy ten nasz budżet realizowali”. W każdym momencie może być tak, że „Rada” zażyczy sobie bardziej szczegółowego sprawozdania i „możemy” to coraz bardziej uszczegóławiać, tylko na czym ma polegać „nasza” praca: na tym, iż „chcemy realizować” to, co zostało założone w budżecie
i te zadania, które są założone, „mamy je zrealizować”, czy na tym, że „będziemy co miesiąc sprawozdawali każdą naszą prawie czynność”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że chodzi o zadania inwestycyjne – bardzo ważne rzeczy i druga strona medalu jest taka, iż radni zaczną dopytywać o te poszczególne zadania. Wyraził przy tym przekonanie, że forma odpowiedzi na wniosek radnego jest znacznie bardziej czasochłonna niż umieszczenie w sprawozdaniu informacji, iż sprawa się toczy, że jest w toku albo iż złożono wniosek.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że „państwo oczywiście mogą pytać” szczegółowo co do każdego punktu, tylko „państwo wtedy biorą odpowiedzialność za to”, iż ileś rzeczy nie będzie zrealizowanych, bo „będziemy odpowiadali na państwa pytania”.

Radna Maria Witkowska zapytała o sprawozdanie Referatu Geodezji i Nieruchomości, stronę 16, punkt 27 – uzyskanie dwóch decyzji komunalizacyjnych, obręb Mosina i Radzewice. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, o jaki grunt chodzi w Radzewicach.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że nie wie i zapewnił, iż odpowiedź będzie na piśmie. Prawdopodobnie chodzi o drogi.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że ze strony 6 dowiaduje się, iż została przeprowadzona procedura przetargowa: podpisano umowę na projekt ścieżki rowerowej w Daszewicach. Wyraził przy tym przekonanie, że będzie tak wzorem umowy na koncepcję ścieżki możliwość kontaktu sołtysa, radnego z projektantem. Oświadczył też, że nie wiadomo jemu, na ile mogą jakieś uwagi wnosić, coś proponować, ale byłoby dobrze, bo ta współpraca, współdziałanie
z projektantem koncepcji wyszła wszystkim na dobre i w zasadzie bez specjalnych uwag
się to odbyło. Przedstawiono „nam” to do wglądu, „myśmy to zaakceptowali”, takie były „nasze” oczekiwania. Zapewnił także, że osobiście jest zadowolony z tempa procedowania projektu koncepcji, jak i tego projektu. Natomiast przed chwilą radna Małgorzata Rajkowska wnosiła o to, żeby ograniczyć termin sprawozdania „Burmistrza”, ale dzięki temu, że jest
do „trzydziestego”, coś „mamy” z ostatniej chwili. Zaproponował przy tym, aby może jakieś połowiczne rozwiązanie znaleźć, że do wczoraj jest sprawozdanie do „dwudziestego dziewiątego”, a potem aneksować. Być może pewne sprawy „na gorąco” inaczej są odbierane, aniżeli przedstawiane po miesiącu, ale on tutaj nie chce żadnego wniosku składać. 26 punkt, 21 strona, ostatni punkt sprawozdania: w Daszewicach ul. Wierzbowa – peryferyjna, niedawno powstała, staje się przedmiotem ożywionego zainteresowania. Jest spotkanie, uczestniczy
w nim Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch, Burmistrz Miasta i Gminy Kórnik, jego zastępca. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy „Burmistrz” mógłby przybliżyć, co tam się dzieje, czy tam jakieś centrum nowe Daszewic powstaje.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że centrum Daszewic
– nie, natomiast „spotkaliśmy się”, bo „Burmistrzowie Kórnika” mają problem. Mieszkańcy
i radni stamtąd mówią bowiem, że mieszkańcy Daszewic z rejonu ul. Wierzbowej zajeżdżają im drogi w Kamionkach. „Przedstawiliśmy” to, co się dzieje w rejonie ul. Wierzbowej,
czyli kwestia projektowania wodociągu i „naszych przymiarek” do projektowania kanalizacji, ale dobrze się stało, „żeśmy się spotkali” w tej sprawie, bo zupełnie przy okazji „wyszły” tematy poważniejsze. „Kórnik będzie prosił nas” o to, „żebyśmy wsparli Kórnik pisemnie poparciem” w sprawie remontu między innymi ul. Jeziornej w Kamionkach. Po drugie „Kórnik zamierza wprowadzić komunikację darmową” w obszarze gminy Kórnik dla mieszkańców Kórnika,
a po trzecie, jak powstanie ta ulica i ona będzie przebudowana w całej długości, gdyż tam dalej inaczej się nazywa, to wtedy będzie istniała możliwość połączenia Daszewic ze stacją
w Gądkach i może się taka sytuacja pojawić, że mieszkańcy Daszewic zamiast autobusem
na Starołękę, to mogą ewentualnie wybierać tam komunikację potem kolejową. „Rozmawialiśmy” też na szereg innych tematów, ale to są rzeczy, które dopiero mogą czymś zaowocować albo i nie. Na ten czas jest tak, że dla Kórnika ważną rzeczą jest to „nasze” ewentualne wsparcie i to, iż może być tak, że mieszkańcy Daszewic będą chcieli
komunikować się z Poznaniem właśnie tą stroną.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że ta ul. Wierzbowa jest tak intrygująca. Zapytała przy tym, czy „pan” jest zorientowany, albo „pan radny”, gdzie ona
się znajduje, iż ma takie strategiczne położenie, że ma być po prostu…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że ona nie jest strategiczna, tylko po prostu…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, gdzie ona jest.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że to jest
przy granicy Kamionek, na północ od ul. Poznańskiej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy to jest przedłużenie ul. Szkolnej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że równoległa
do ul. Poznańskiej. Powód „naszego” spotkania, ten wprost – to jest ul. Wierzbowa, natomiast to była w sumie doskonała okazja do poruszenia innych tematów.

Radny Marian Jabłoński poinformował, że to jest ulica nad łąkami, w zasadzie bardziej pasowałaby do niej nazwa „Łąkowa” jak „Wierzbowa”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że na tej ulicy „widzimy”, iż jest zaledwie kilka domów, zaczyna się osadnictwo i nagle ona stała się takim „oczkiem
w głowie” wielu osób.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że nie tyle, iż „oczkiem
w głowie wielu osób”, tylko po prostu władze Kórnika chciały zaprosić, „pojechaliśmy, wypiliśmy kawę i herbatę”, o tym „żeśmy porozmawiali”: na temat komunikacji, pewnych rozwiązań i innych spraw. Bardzo dobre spotkanie, gdzie wiele rzeczy sobie „żeśmy wyjaśnili”. Jeżeli „państwo pozwolą”, to doda punkt dwudziesty siódmy do sprawozdania. Punkt 27 z dnia 30 maja 2017 r., a informacja brzmi, że przed Naczelnym Sądem Administracyjnym Gmina Mosina wygrała z AQUANETem w postępowaniu dotyczącym 15.000.000,00 zł. AQUANET wnosił o inną interpretację podatkową, „Gmina” na to się nie zgodziła, rzecz doszła
do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, doszła do „naczelnego” – Gmina Mosina wygrała z AQUANETem 15.000.000,00 zł. Stwierdził przy tym, że tu jest gigantyczna, wielka, nie
do przecenienia, zasługa pani Justyny Kaczmarczyk i pani Justyna wymaga ozłocenia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że oklaski dla nieobecnych. Zapewniła
przy tym, że „cieszymy się”, każda taka dobra wiadomość jest dla „nas” również bardzo miła.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że po tym, co „pan Burmistrz” powiedział, nasuwa jemu się jedno, iż pieniądze do Mosiny „płyną szerokim strumieniem”. Trzeba będzie – nie wiadomo jemu – drugiego skarbnika powołać, bo jest tyle… On z tą wiadomością może wstrzymałby się, bo rozpoczną się roszczenia – „15 milionów” to jest niebagatelna kwota…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zaprzeczył i stwierdził, że to jest inaczej. „Nam” groziło to, że „my byśmy oddali 15 milionów”.

Radny Marian Jabłoński wyraził przekonanie, że „pijarowo pan przedstawił”. Ktoś, kto usłyszał: „15 milionów”, może je zacząć dzielić. „My zajeżdżamy Kamionki”, bo prawda jest taka, że tam dojazd do tej ul. Wierzbowej, to albo ul. Szkolna – tam to są drogi gruntowe,
a część z osób dojeżdża właśnie przez Kamionki. Zapytał przy tym, czy „pan” w przenośni „to” powiedział, „czy Kórnik wzorem prezydenta Jaśkowiaka chciałby jakiś szlaban postawić”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zaprzeczył i stwierdził, że to jego sformułowanie jest takie żartobliwe. To jest tylko taka refleksja co do tego właśnie,
że „Burmistrz” spotyka się z mieszkańcami, którzy przychodzą do „pana Burmistrza”
w Kórniku, przychodzą radni i mówią, iż mieszkańcy Daszewic przejeżdżają przez te wąskie dróżki osiedlowe w Kamionkach i o tym „żeśmy sobie po prostu porozmawiali”.

Radny Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że Gądki kiedyś z Daszewicami były tylko pocztą związane i powiedzeniem: „Niemcy w Gądkach na rowerach”, natomiast myśli, iż mieszkańcy Daszewic nie są zainteresowani kierunkiem na Gądki, tylko kierunkiem na Poznań. Nie wiadomo jemu, bo nic się na ten temat nie mówi albo takie oczekiwania wiążą się z budową przejazdu wiaduktem na Starołęce. Jakby w Plewiskach ten problem został rozwiązany, natomiast pozostaje Starołęka. Powiadomił przy tym, że w godzinach „przed szóstą”, to jest „potok pojazdów” z gminy Mosina, z Czapur, to jest samochód za samochodem. Nie wiadomo jemu, czy nie byłoby dobrze, bo tak jakoś nikt rozmów nie podejmuje, „wszyscy się oglądają na Miasto”, może warto byłoby, „pan Starosta” bardzo się ostatnio w wywiadzie piątkowym
w „głosie” wypowiadał, jaki to jest prężny „powiat” itd., tylko jego wzrok jest ciągle na północ skierowany, na południe się nie obraca. On co prawda wspomniał, ale tylko wspomniał, czy nie byłoby dobrze również jakby i o tym tu pomyśleć, przecież tu dojeżdżają ludzie z miasta, jadą z Czapur, z Rogalinka, z Wiórka – wiele osób, może i z Rogalina. Ul. Starołęcka o godzinach porannych i z powrotem to jest samochód za samochodem. Linia jest bardzo uczęszczana
i przejazd jest bardzo często zamknięty, także myśli, że Gądki nie są – to raczej nie, to jest
dla mieszkańców Kórnika, to może prędzej przez Szczytniki, natomiast jeżeli już „pan” to wspomniał, to chciałby ewentualnie, „gdybyście państwo przy okazji może z panem prezydentem się spotkali, może ten temat poruszyć”. Może jakieś wspólne, może „powiat” wspomógłby. W każdym bądź razie oczekiwania są, mówi się o tym, że były terminy podawane, ale „Miasto” ma jakby ważniejsze priorytety.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że przyjmuje „pana”, jako mieszkańca Daszewic – te uwagi i refleksje co do tych kierunków, iż być może mieszkańcy Daszewic tymi Gądkami „to tak nie za bardzo”, czy w kierunku Gądek. Poinformował
przy tym, że na tym spotkaniu była też Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego
i Budownictwa Michalina Szeliga i tam „żeśmy też analizowali” w ogóle inne połączenia Daszewic z Poznaniem, natomiast jest tak, iż Poznań od „naszej” strony ma plany miejscowe, które utrudniają w ogóle przebicie się przez Poznań. Powiadomił też, że pracował
w Komornikach od roku 2002 i od 2004 r. tam stawał problem: były makiety robione i jakieś wizualizacje tego wiaduktu w Plewiskach. Teraz „mamy” rok 2017 i dopiero „mówimy”
o tym, „że to w ogóle wejdzie”. Wyraził przy tym obawę, że jeżeli chodzi o Miasto Poznań,
to jest ono w ogóle niechętne, on w ogóle zdziwił się pozytywnie, iż „Miasto Poznań wyraziło zgodę na to”. „Poznań nie jest zainteresowany” tak naprawdę otworzeniem się, czy otwieraniem na gminy sąsiednie, bo takie otwieranie powoduje większy „wypływ” mieszkańców z Poznania, gdyż to naprawdę ułatwia przemieszczanie się mieszkańców z wokół Poznania do Poznania. „Tutaj Poznań się zgodził” i on też przyjmuje to, że jest to temat, który trzeba podjąć, trzeba rozmawiać i być może za kilka lat, nie wiadomo jemu – może za 10 lat – może wtedy po tych „naszych” wiecznych rozmowach ten temat „stanie się ciałem”.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciała zapytać o tę rozprawę z AQUANETem i kwotę „piętnastu milionów”. Zapytała przy tym, czy to już jest wyrok prawomocny.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch odpowiedział twierdząco
i stwierdził, że to jest Naczelny Sąd Administracyjny i po nim już nic nie ma.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, że jeżeli nie „piętnaście”, to ile „zapłacimy milionów”, po czym stwierdziła, iż „nic nie zapłacimy”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że „my byśmy musieli oddać”, czyli inaczej: w przyszłym roku byłoby na inwestycje o „piętnaście milionów” mniej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli status quo – „nie zyskujemy
i nie tracimy”.

1. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.

Radna Maria Witkowska zapytała, czy już wiadomo coś a propos przejęcia „tych działek” w Rogalinie, na których jest ujęcie wody i są szamba.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że natenczas nic więcej nie wiadomo.

Radny Andrzej Raźny zapytał o szkołę w Czapurach. Stwierdził przy tym, że trwa przetarg,
a z tego co jemu wiadomo, jest złożona jedna oferta, oczywiście nie wybrana jeszcze,
znacznie przekraczająca kwotę, na którą „przeznaczyliśmy: osiem, czterysta”. Tymczasem oferta na budowy szkoły wynosi „10.600.000,00”. Zgodnie z ustawą – Prawo zamówień publicznych, są dwie możliwości: albo unieważnienie przetargu albo znalezienie brakującej kwoty w ramach budżetu. Zwrócił się też o wyjaśnienie, jaka opcja wchodzi w grę.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że to jest przedmiotem kolejnego punktu programu „naszych” obrad: zmiana „wieloletniej prognozy finansowej” na rok 2019, żeby to douzupełnić. „Badamy” jeszcze prawidłowość złożenia oferty.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, że ma parę pytań. Zgłosiły się do niego dwie, czy trzy osoby z zapytaniem, gdyż jakiś był problem z otrzymaniem faktury za opłacenie abonamentu za strefę płatnego parkowania za cały rok. Wyraził on zdziwienie i nie wie, gdzie to odesłać. To nie powinno być żadnego problemu. Obowiązkiem ZUK-u jest wystawić fakturę
za abonament.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, że nie wie, w jakiej formie ZUK
to realizuje, bo jeżeli faktura to VAT się dolicza. To trzeba bezpośrednio z ZUK-iem.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił się o wyjaśnienie, czy Gmina w jakikolwiek sposób będzie rozmawiać z AQUANET-em na temat awarii na ul. Sowinieckiej: dwutygodniowego objazdu, tego, co tiry narobiły na Osiedlu „Za Barwą” itd. W związku z tym, „czy będziemy występować o zajęcie pasa drogowego”, o to, że jakieś nastąpiły z tego powodu komplikacje w gminie,
bo dwutygodniowa przerwa, taka znienacka, która spowodowała „objazd wszystkiego”. To są pytania, które kierują do niego mieszkańcy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że co do tego zajęcia pasa drogowego, to miała miejsce awaria. Jeżeli są opłaty przewidziane za zajęcie pasa drogowego, to będzie zapłata.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że to się wiąże z „Za Barwą”, przecież tiry porozjeżdżały chodniki, „cuda – niewidy”, bo przecież tam jeździli wszędzie tymi tirami. Dobrze – skoro będzie, to „będziemy dopytywać”. Następne jego pytanie wynika z tego,
że na ostatnim posiedzeniu Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa „w Żabnie” wywołała się dyskusja. Nikt z „nas” nie mógł się dowiedzieć od nikogo, zresztą nie było kompetentnych osób, a „alfa i omega w postaci pana Kaczmarka nie potrafiła nam na to odpowiedzieć”, dlatego kieruje to pytanie do „panów Burmistrzów”. Zwrócił się przy tym
o wyjaśnienie, jakie są prawne sytuacje ze „strażą pożarną państwową” i budynkiem „straży pożarnej” przy ul. Śremskiej. Jak „zostaliśmy” radnymi, na jednej „z pierwszych komisji”
dowiedział się, że miało być jakieś użyczenie, umowa użyczenia, zawarte porozumienia
z „komendantem straży” itd. Czy to nastąpiło, to nie, bo w jakiejś tam zakulisowej wiedzy, którą posiada, także dopytuje się „panów Burmistrzów”, czy to nastąpiło, czy nie, czy to nadal jest jakaś taka forma półlegalnego pobytu „straży” i „utrzymujemy państwową straż pożarną
– jak to wygląda”, bo nikt „nam” na to pytanie nie potrafił odpowiedzieć.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że na to „odpowiemy”
na piśmie, jeżeli „pan” pozwoli.

Radny Arkadiusz Cebulski poinformował, że rozmawiał z jednym z mieszkańców, który dostał zapytanie na piśmie odnośnie sprzedaży gruntu na „Nowych Krosnach”. Chodzi o teren tego sklepu „w tym klinie”, czy coś więcej, czy Gmina będzie kupowała od prywatnego inwestora ten teren i po co, w jakim celu, bo to budzi jego wątpliwości, do czego to miałoby „nam” służyć.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że na tym osiedlu „nie mamy” żadnego miejsca, na którym można byłoby zlokalizować na przykład plac zabaw. To miejsce, które jest do tej pory, jest wynajmowane. „Gdybyśmy dzisiaj do tego przystąpili”, to nie wolno byłoby „nam” zlokalizować tego placu, bo przepisy „nam” nie zezwalałaby. Tam jest droga
i „musielibyśmy się cofnąć” o 8, czy 10 m z tym placem, a „nie mamy dokąd”. Nie ma „Osiedle” też miejsca, w którym mogłoby dokonywać zgromadzeń, a jest ono potrzebne. Tam jest budynek, który jest w jakimś stanie technicznym i być może…

Radny Arkadiusz Cebulski wyraził przekonanie, że do rozbiórki ten budynek totalnie…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że niekoniecznie. Czasami „my coś obserwujemy, mówimy: totalnie”, a potem się okazuje, że wcale nie. „Powiedzmy”, że nawet gdyby, to jest to jednak teren, sytuacja dość podobna do tej, jaka miała miejsce w Czapurach. „Wykupiliśmy” teren, „utrzymaliśmy, przekazaliśmy najemcy”, są tam 2 obiekty w jednym budynku – wydaje się jemu, że bardzo potrzebne mieszkańcom. „Chcielibyśmy to przekazać” raczej „zarządowi Osiedla” do jego normalnego funkcjonowania, żeby mogli gdzieś
zbierać się, niekoniecznie wynajmować salę w GS-ach, choć zawsze to się udawało,
ale jednak jest to „kawałeczek drogi” i można też byłoby zlokalizować w tym miejscu coś
na kształt placu zabaw dla dzieci. To już jest kwestia inwencji mieszkańców i też propozycja właściciela, jakie będą ceny, bo jeżeli będzie ona zbyt wygórowana, to na pewno „nie przystąpimy” do zakupu. Wydaje się jemu, że to jest potrzebne. „Osiedle” nie ma takiego miejsca. To jest 1.200 mieszkańców, którzy są blisko siebie i mając takie miejsce
na spotkania, na integracje, z pewnością dobrze wykorzystaliby to, zresztą tutaj więcej może powiedzieć radny Andrzej Raźny, który też stara się o to miejsce i o to, żeby zaaranżować tam taki punkt integracji mieszkańców.

Radny Arkadiusz Cebulski powiadomił, że tak się składa, iż mieszkańcem Osiedla
„Za Barwą” jest jego kolega, który jest pracownikiem telewizji. Oświadczył przy tym,
że prosi się spodziewać: „będziemy działać w kierunku telewizji”. Na razie „Teleskop” będzie tutaj, „zaczynamy” od „Teleskopu” odnośnie przepraw z prawa na lewo przez „kanał”, przez tory kolejowe, bo to co się dzieje ostatnio: nie mówiąc z nazwiska jedną panią zbierał
w wieku 83 lat, która do szpitala jechała, bo miała poodzierane nogi itd., ktoś na rowerze, są sytuacje na tym odcinku tutaj ul. Targowa itd. Ostatnim jego punktem, do którego wróci,
to jest temat „tej straży pożarnej, nieszczęsnego pisma” itd. Każdy ma swoje racje: „pan Burmistrz” ma swoją rację, „pan” stoi na straży pewnych racji, on stoi na straży swoich racji, „straż pożarna” ma swoje jakieś domniemania. To, co wywnioskował z dyskusji z „pańskim” podwładnym, czyli z „panem Kaczmarkiem”, na ostatnim posiedzeniu Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa, zakrawa trochę dla niego na kpinę, ponieważ w myśl tego,
co „pan Kaczmarek” twierdzi, dla niego… Jeżeli on będąc nad Jeziorem Dymaczewskim, prowadząc zajęcia z dziećmi, zadzwoni do „pana Kołodziejczaka” z prywatnego telefonu
i powie: „Michał – dzieciaki się topią na drugim końcu jeziora”, to w myśl prawa „pana Kaczmarka” – jest to nielegalne działanie, ponieważ to nie jest jezioro miejskie i to nie jest Warta – to są słowa „pańskiego pracownika z komisji” – ani Warta ani Jezioro Dymaczewskie nie jest jak gdyby objęte ochroną „naszej Gminy”. On pomija względy etyczne, logiczne
i pewne inne. Nie będzie brnął w temat, ale to co się dzieje „na etapie straży pożarnej” w tej gminie zatoczyło kręgi za daleko idące. To jest to, co podkreślał radny Andrzej Raźny: to jest naprawdę kompromitacja. Nie może być tak, z całym szacunkiem dla „panów Burmistrzów”, że jeden z „pańskich” urzędników dyryguje „strażami miejskimi” jak chce, interpretując
lub nie interpretując pewne przepisy, „bo wszyscy sobie zdajemy sprawę, że tak jest”. Tu nie chodzi o 270 zł za kiełbasę, bo jak będzie trzeba to oświadcza, że zapłaci za tę kiełbasę. Chodzi o sam fakt, o zasadę. To są działania, które są na terenie gminy. Był topielec, były działania
i jest on za tym, żeby „takie sprawy przechodziły” przez Komisję Porządku Publicznego
i Bezpieczeństwa, które w ogóle „nie przechodzą” przez tę komisję. „Na ostatniej komisji podjęliśmy takie właśnie wnioski”, że gros rzeczy dotyczące „straży pożarnej, straży miejskiej”, jest w ogóle pomijane. Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa jest totalnie pomijana w tym temacie i być może to prowadzi do sytuacji takich a nie innych. To są organizacje pozarządowe, czy to jest Pecna, czy Mosina, „każdy sobie rzepkę skrobie, po części skrobiąc Gminę”. Tutaj doszło do sytuacji takiej, że pewnego rodzaju – jego zdaniem
– zazdrość tych, czy jakaś taka – nie wiadomo jemu – chęć rywalizacji chora, spowodowała pewne rzeczy, o których nie powinno być mowy. Jego wniosek jest taki: „może doprowadźmy do sytuacji takiej, zaprośmy na jakieś spotkanie przedstawicieli tych straży, przedstawicieli pana Kaczmarka, usiądźmy i zawrzyjmy jakieś konkretne porozumienie”, bo tak dalej być nie może, ponieważ gros młodych ludzi, którzy naprawdę mają wspaniały przykład z wielu ludzi, „ta otoczka tych młodych ludzi niestety może skrzywić na resztę swojego życia”, a byłoby szkoda.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie: najlepiej „wyznaczmy” spotkanie, bo myśli, że tutaj bez udziału strażaków i tak ta dyskusja jest…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że wydaje się jemu, iż w tych sprawach „powinniśmy wyeliminować emocje”, a jest ich bardzo dużo – zupełnie niepotrzebnie,
bo „mówimy” o obszarach, z którymi „urząd” bezpośrednio kontaktu nie ma. „Nie możemy ingerować” w zadania stowarzyszeń. Nie wolno „nam” tego robić, zresztą podobnie,
jak w przypadku PKP: „nie wolno nam instruować” tych pracowników, jak mają pracować, „jak mają zarządzać u siebie”. To regulują przepisy szczegółowe, o tym strażacy wiedzą. Jeżeli „mielibyśmy rozmawiać na ten temat” w sposób taki, który cokolwiek byłby w stanie „nam” dać, jakiś bardziej czytelny obraz tej sytuacji, to „musielibyśmy spróbować zaprosić”
na przykład przedstawiciela „komendy miejskiej straży z Poznania”, czy „straży wojewódzkiej”, tych ludzi, „którzy przepisy mają w jednym palcu” i też tych ludzi, którzy wydają przepisy związane „z funkcjonowaniem tych straży na naszym terenie”. „Musimy pamiętać”, że „mówimy” o jednostkach, które są w Krajowym Systemie
Ratowniczo-Gaśniczym i z tego faktu wynikają określone zobowiązania. To nie jest tak,
że „pan” gwizdnie i strażak biegnie. Strażak musi, bo ma takie środki, zawiadomić dyspozytora, że jest zdarzenie, dostaje potwierdzenie tej dyspozycji i pojedzie na Jezioro Góreckie, Dymaczewskie, czy gdziekolwiek indziej. Tam się znajdzie, ale musi być to… Dlaczego tak jest – bo cały system jest „zapięty”, łącznie z podziałami, w sprawnie działającą machinę. Jeżeli jakakolwiek jednostka wyjeżdża ze strażakami, to zabiera z określonego rejonu podziału pewne siły, „których już tam nie mamy”. O tym musi wiedzieć dyspozytor, że gdyby doszło
do jakiegoś, zresztą dyspozytor może sam podjąć decyzję, kogo zadysponuje, czy pojedzie „pan Michał”, czy może ktoś z Lubonia. To wcale nie musi być tak, że pojedzie „pan Michał”,
bo ktoś telefonem do niego prywatnie zadzwonił, a ten podjął „takie działanie”. To jest działanie niezgodne z przepisami i o tym „mówią” wszystkie wytyczne komendantów,
o których wspomniał. Jak „pan” będzie chciał się tego dowiedzieć na takim dobrze zorganizowanym spotkaniu, to „pan” się tego dowie od tych właśnie ludzi. „My nie mamy możliwości wpływania” na działania operacyjne takich jednostek, za wyjątkiem Straży Miejskiej „nie wolno nam też ingerować” w działania operacyjne Państwowej Straży Pożarnej, jak również nie wolno, „nie mamy takich uprawnień” do włączania się do działań operacyjnych Policji Państwowej. Natomiast są zasady opracowane i te zasady przede wszystkim kierują się jedną zasadą podstawową: jeżeli „wyrywamy” jakąkolwiek jednostkę z podziału bojowego
w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, to „musimy o tym wiedzieć”. Dyspozytor musi wiedzieć, czym dysponuje, a „pan” zaproponował rozwiązanie, gdzie coś
się dzieje bez udziału dyspozytora. „Mamy” takie sformułowanie „pana”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że koniec dyskusji w tym temacie. Następnie przypomniała, że „jako Rada podjęliśmy swego czasu uchwałę” o przekazaniu skargi Majątku Rogalin na uchwałę „naszą” o odmowie zatwierdzenia taryf za wodę.
W związku z tym, że na skutek decyzji „pana Burmistrza”, to „pan” jak gdyby jest za to odpowiedzialny, „nam, jako Radzie, należy się informacja, co się z tą sprawą dzieje”. Stwierdziła przy tym, że pyta dlatego, iż Majątek Rogalin złożył wniosek o przedłużenie obowiązywania taryf, w związku z tym bez informacji, którą „pan” powinien „nam, jako Radzie, przekazać”, jak gdyby tak troszeczkę trudno zorientować się w temacie. Tak więc prosi o sprawozdanie z realizacji tej uchwały.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że tutaj „posiadamy” wiedzę niekompletną, nie chciałby się tutaj wypowiadać szczegółowo, także „na piśmie przekażemy” tę informację. Nie pamięta dokładnie w szczegółach, a nie chciałby „państwa”...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, kto prowadził
tę sprawę, kto był upoważniony do reprezentowania „Burmistrza” w sądzie. Jeżeli jest taka sytuacja, że wolą „Rady”, to nie „Rada”, bo „pamiętacie państwo”, jak kiedyś wpisała w treść uchwały „pana mecenasa”, który obsługiwał „Radę”, jak to się skończyło. Wydaje jej się,
że jeżeli się przekazuje komuś uprawnienia, należy się chociaż godziwa informacja, a tej „nam” brakuje. Zapytała przy tym, jak się ma sprawa ze skargą Majątku Rogalin na uchwałę Rady Miejskiej.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik poinformował, że w kwietniu odbyła się rozprawa.
Na pierwszej rozprawie sąd wyroku nie wydał, wydał po tygodniu – była następna rozprawa
i dzisiaj wpłynął wyrok z Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu w tej sprawie, w której sąd stwierdził nieważność uchwały Rady Miejskiej w Mosinie odmawiającej zatwierdzenia taryf.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w takim razie prosi o udostępnienie tego wyroku, o przekazanie go...

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zapewnił, że „pani Dominika” wie o tym, ma kserokopię
i jutro przekaże.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że ma pytanie, korzystając z obecności Kierownika Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciecha Górnego, o inwestycję Mieczewo: wodociąg, projekt od pompowni w Rogalinie około 6 km, na jakim etapie jest to zadanie.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że w tej chwili to zadanie jest, „mamy” mapy przygotowane ścieżki przejścia. Zadanie w tej chwili jest zablokowane przez możliwość przejścia przez 140 m między dwoma drogami i zablokowane jest możliwością przejścia przez las.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że „wystąpiliśmy”
do Nadleśnictwa Babki o to, żeby „nam” ten teren udostępnili.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy to zadanie uwzględnia też przebieg rury
AQUANET-u: „pięćsetki” tak zwanej…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny odpowiedział przecząco
i powiadomił, że to jest „nasza” wewnętrzna sprawa, która – „tak dążyliśmy” do tego,
żeby rozwiązać sprawę zaopatrzenia Mieczewa w wodę i nie było jakichkolwiek „zachwiań” w tym zakresie, ale jeszcze rozważana jest możliwość zamiany gruntów z „nadleśnictwem”, „żebyśmy mogli my przejść tym fragmentem”, bo drugi fragment, który również jest fragmentem „agencji nieruchomości”, jest w tej chwili procedowane, żeby przejąć ten fragment. Prawdopodobnie „tam nam się uda”, a tutaj jeżeli „nam się uda” zamiana gruntów, to z sukcesem „będziemy mogli przejść”, bo nie ma innej drogi. Od ul. Nowej do Mieczewa
„tą górą”.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy jest uwzględniana na etapie projektowym rura „pięćsetka” AQUANET-u. Chodzi o to, że te 2 wodociągi będą musiały „się przeciąć”, skrzyżować w którymś momencie. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy to nie jest jakaś kolizja, czy nie będzie problemu tu na tym etapie.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny wyraził przekonanie,
że nie będzie kolizji – to są dwie różne rzeczy. „Pięćsetka aquanetowska idzie” innym torem troszeczkę.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że będą musiały się przecinać. W którymś momencie nastąpi przecięcie tych dwóch wodociągów. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy to nie będzie kłopot ze strony AQUANET-u uniemożliwiający zrealizowanie inwestycji.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że to jest kwestia już potem rozwiązania między projektantem „naszym” a projektantami bezpośrednio „aquanetowskimi”. To na pewno będzie, jest taki projekt procedowany, to do uzgodnienia jest z AQUANET-em tylko i wyłącznie.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy nie ma przeciwwskazań jakichś formalnych, jakichś przepisów prawa budowlanego, czy jakichś innych, które uniemożliwiają…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zaprzeczył i stwierdził,
że wodociągi się krzyżują we wszystkie strony, jedynie AQUANET ma określone wymogi szerokości pasa dostępu itd., które oni sobie opracowali takim wewnętrznym harmonogramem: 3 m w lewo, 3 m w prawo, czy tam 4 m w lewo, 4 m w prawo, czyli tam 6 albo 8 m przejścia, zależy od średnicy, czy wodociąg, czy kanaliza. To są wewnętrzne sprawy „aquanetowskie”
i jeżeli rura będzie z rurą, w międzyczasie można zrobić zabezpieczenia, czy można w osłonie „puszczać”, wtedy te 2 m, czy 3 m w osłonie i wtedy nie ma problemów technicznych w tym zakresie.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy jeżeli występują kłopoty na tym etapie jeszcze przed projektowaniem.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zaprzeczył i stwierdził,
że w trakcie projektowania to wyszło, „nie mieliśmy takiej świadomości”, bo to dopiero mapy szczegółowe pokazują, iż na odcinku kilku kilometrów jest odcinek 100-metrowy:
145 – o ile dobrze zmierzył, „który idzie przez las”. „Myśmy badali tę sprawę:
w osiemdziesiątym piątym roku”, nie wiadomo jemu z jakichkolwiek przyczyn, to właśnie
145 m drogi zostało zabrane przez las i wchłonięte przez las. W tej chwili to już jest nie
do „odkręcenia”. Tę sprawę badała „geodezja” na „naszą” prośbę i w ten sposób dotarła
do tych wszystkich wiadomości przez „starostwo”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, jeżeli chodzi o etap tej inwestycji, znaczy tego zadania, czyli projektu, to jest już zlecony projekt i on jest w trakcie realizacji.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że projekt był
w trakcie realizacji i tutaj „napotkaliśmy” te, największy problem to jest właśnie 145 m.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że nie do końca rozumie sens głosowania uchwały, skoro „nie możemy się sprzeciwić”, bo później i tak jest ona uchylona. Oświadczył też, iż chciałby
się dowiedzieć w związku z Dniami Mosiny, jaką kwotę otrzymał ZUK za prace wykonane
w parku „Strzelnica”, przy ul. Strzeleckiej, bo jakaś tam kwota się pojawiła, ale trudno jemu uwierzyć, że byłaby pięciocyfrowa za przycięcie dwóch krzaków. Przypomniał także,
że na połączonym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Rewizyjnej, zdaje się „11 maja”, o ile dobrze pamięta, „rozmawialiśmy” na temat weryfikacji deklaracji związanych z odbiorem odpadów. „Zostaliśmy poinformowani”, iż istnieje pewna niedogodność i pewien problem związany z możliwością weryfikacji nieruchomości, które złożyły deklaracje przez ZUK, ponieważ tę część dotyczącą obróbki dokumentów prowadzi „urząd”. Zapytał przy tym, czy jest planowane przygotowanie w odpowiedniej formie takiej syntetycznej informacji
do ZUK-u, a jeśli tak to kiedy, bo „chcielibyśmy”, żeby ZUK miał możliwość podczas odbioru odpadów fizycznie, na bazie otrzymanych dokumentów, zweryfikowania nieruchomości,
„co do których nie są płacone opłaty za wywóz śmieci”, gdyż to była dosyć znacząca ilość, już nie pamięta, czy to było 15, czy 20 % deklaracji, ale mniej więcej takie padały ilości.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że 2 tysiące. Zapytała przy tym, czy ta liczba się zwiększyła, zmniejszyła.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch oświadczył, że na pytanie pierwsze, to „udzielimy” odpowiedzi co do ilości cyfr na tym rachunku, na tej fakturze. Co do tych deklaracji, to on teraz nie powie, czy „my” już teraz „żeśmy przekazali”, w jakiej formie
do ZUK-u – „przygotowujemy”. Natomiast jest tak, że „my” przez cały czas „weryfikujemy” te listy i je krzyżowo „analizujemy”. „Mamy” 3, czy 4 zestawy danych, z których wynika,
że przy okazji deklaracji śmieciowej się okazuje, iż ktoś na przykład mieszka w budynku, który nie został odebrany i teraz „informujemy” łaskawie mieszkańców, że trzeba też zapłacić podatek. Te informacje krzyżowe pozwalają „nam” wyłapywać luki, które istnieją.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że oprócz tego „przygotowujemy” kontrole. Do tej kontroli zalecił, żeby byli oddelegowani strażnicy miejscy. To będą dwie osoby na stałe, tak długo, jak długo będzie trwała kontrola. Uzgadnia harmonogram i sposób realizacji tej kontroli Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler w tej chwili. Na razie „państwu” nie powie, jaki jest wynik, jakie są harmonogramy, ale jeśli „państwo złożycie taki wniosek na piśmie, to oczywiście udzielimy”. „Jesteśmy przygotowani” już teraz do kontroli, także chodzi o to, że „będziemy” kontrolowali przy tym wiele innych jeszcze danych, które pomagają przy identyfikacji posesji i osoby, która jest zobowiązana do składania takiej deklaracji. 2 tysiące to jest sporo.

Radny Michał Kleiber zapewnił, że na pewno „cieszy nas” to, iż są podejmowane działania
co do ograniczenia ilości tych posesji, które nie płacą tej opłaty związanej z wywozem odpadów, natomiast ma taką uwagę, że skoro zyski z tej usługi odbioru odpadów czerpie głównie ZUK, to chciałby, żeby jednak jak największy zakres prac związanych z robieniem tej dokumentacji, weryfikacji, prowadził ZUK, bo cała praca włożona przez „panów” pracowników „w urzędzie miasta i gminy” stanowi jakiś koszt, który realnie jest zyskiem
ZUK-u. Skoro ZUK dostał to zlecenie od Gminy, to wydawało się zasadne, żeby w ramach własnych struktur radził sobie z tym zadaniem, a nie cedował to na pracowników Gminy.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że to jest kwestia danych osobowych, bo „my”, jako urzędnicy, „możemy przerabiać” dokumenty z podatkami na przykład, a ZUK nie może. To „my mamy”, jako urzędnicy, tę możliwość dostępu do tych danych osób, jakimi „dysponujemy, gromadzimy i je przetwarzamy”. ZUK tego nie może robić, czyli „my tego ZUK-owi nie możemy przekazać”.

1. Zmiana uchwały budżetowej na rok 2017 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2017 wraz z autopoprawkami
oraz na temat projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022 wraz z autopoprawkami.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów Marian Jabłoński powiadomił,
że Komisja Budżetu i Finansów na wczorajszym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „przedłożone projekty”.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciał zapytać o przebudowę sieci kanalizacyjnej w Radzewicach, na czym ma polegać ta przebudowa, co obejmować i jakie to są koszty.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zwrócił uwagę, że to nie jest przebudowa sieci kanalizacyjnej, a sieci wodociągowej – powinno być. Poinformował
przy tym, że to jest część sieci: około 30 m, może 40 m, wydzielenie sieci spod… Sieci
w Radzewicach, jak „wiemy”, przebiegają w części przez posesje prywatne, a tutaj akurat
w tym zakresie całkowicie przebiega przez środek posesji, gdzie uniemożliwia
wybudowanie domu mieszkańcowi. Po negocjacjach mieszkaniec zgodził się, że nie będzie występował ani za bezumowne korzystanie z gruntu, zgodził się na wpis, na przesył „tych rzeczy”, ale żeby mógł uzyskać pozwolenie na budowę, musi mieć przesuniętą przed swój dom sieć przebiegającą przez jego działkę. Stąd jest tylko ten wpis, żeby te czterdzieści parę metrów można było przesunąć średnicę, tam jest Ø 100, o ile dobrze pamięta, „do przodu plus jedno przyłącze”, które on będzie sam musiał sobie wykonać dla siebie.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy to będzie przyłącze „in plus”, jeżeli…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że „on” chce jedno przyłącze, bo tam ma domek mieszkalny, który ma tam przyłącze, a „my będziemy budowali” w drugim miejscu, czyli to przyłącze drugie będzie dla niego wymagane.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że z tego, co jemu wiadomo, od kilku lat Majątek Rogalin nie zgadza się na nowe przyłącza. Stwierdził przy tym, że rozumie, iż tu nastąpi wyjątek.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny wyraził przekonanie,
że ten wyjątek nastąpił ze względu na sytuację, „w której się myśmy znaleźli i oni”,
bo przebiega sieć przez prywatną posesję…

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że zakłada, iż to jest uzgodnione z Majątkiem Rogalin, bo Majątek będzie musiał wydać zgodę.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że „myśmy przede wszystkim wysłali, pierwszą rzecz, jaką żeśmy wysłali”, to o warunki, które „Rogalin”, jako prowadzący działalność wystawia i „takie warunki żeśmy 3 dni temu otrzymali”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, jakie to są koszty dla Gminy.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że to nie będą duże koszty, ale „musimy niestety zrobić projekt, uzyskać decyzję starostwa i wtedy dopiero możemy wykonać”. Tak, jak zwykle, do robót budowlanych musi być wykonany projekt
i kosztorys. Zależy, jakie warunki będą, na jakiej głębokości i to może być od, jak jest tam „setka”, to jest 200 złotych razy 40, czy 50 m – będzie 10.000,00 zł: samo wykonanie. On nie mówi o projekcie, który będzie kosztował, mapa sama kosztuje „tam 800 zł”, czy ileś. Uzgodnienia, „zudy” i tym podobne rzeczy. „Staramy się” to jak najtaniej, ale niestety z „dwa
i pół, trzy tysiące plus VAT” może to kosztować.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, jaka jest alternatywa dla tej decyzji.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny oświadczył, że nie ma żadnej.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że „mamy” w tej chwili wodociąg na gruncie prywatnym…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że nie ma żadnej, bo „byśmy odcięli domy, byśmy musieli przenieść” całkowicie wodociąg w drogę powiatową.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że sieć istnieje i „mamy” w tej chwili sytuację,
iż – mówił „pan” o tym, że właściciel gruntu odstępuje od opłaty przesyłowej. „Gdybyśmy
się nie zdecydowali na ten ruch”, to „płacilibyśmy” opłatę przesyłową jako właścicielowi działki.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że „płacilibyśmy” opłatę przesyłową i jeszcze „byśmy mogli po sądach chodzić” za niezasadne użytkowanie, bezumowne itd., to też może takie coś wystąpić.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy w dalszej części przebiegu ten wodociąg też przebiega przez grunty prywatne.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że „różnie to idzie”. Radzewice są „pokrojone” w różnych miejscach „różnymi przebiegami”, ale tutaj jest ewidentnie takie „C” zrobione w połączeniu na tyłach domów. To jest wybitnie z tyłu przez środek działki.

Radny Andrzej Raźny zwrócił się o wyjaśnienie, jak „przewidujemy” harmonogram płatności, jeśli chodzi o Czapury, bo tam rozumie, że jest do 2019 r. i nie wiadomo jemu, jak to będzie wyglądało w harmonogramie płatności.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że to jest określone już w „naszych” zadaniach, w formie przetargowej, iż w tym roku „mamy” określone środki, w „dwa tysiące osiemnastym” są określone środki, a pozostała część została określona, która wyniknie z przetargu, zostanie zapłacona w 2019 r. Tak są sformułowane warunki przetargowe i specyfikacja, czyli ten rok, „osiemnasty” i pozostała kwota, która wyniknie
z płatności, „będzie w dziewiętnastym roku”. „Nie upieramy się”, czy to będzie styczeń,
czy luty, ale „dziewiętnasty rok”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś przypomniał, że na ten rok „mieliśmy przewidziane” 600.000,00 zł, tę kwotę „zwiększyliśmy do trzech milionów” i ten rok to jest kwota 3.000.000,00 zł, także „jesteśmy w pełni zabezpieczeni”, jeżeli chodzi o „nasze” możliwości inwestycyjne, finansowe na zabezpieczenie tej inwestycji na ten rok. Jeśli chodzi
o harmonogram, jeżeli się nic nie zmieni, jeżeli okaże się, że dokumenty są poprawne
i „zdołamy podpisać umowy, dokonamy wyboru oferty” oczywiście wcześniej, „podpiszemy umowę”, to z końcem czerwca, tak jak „żeśmy to obiecali”, firma powinna wejść na plac budowy.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciała się odnieść do punktu drugiego
w zadaniu nr 6 załącznika, kolumna 7: wykreśla się projekt chodnika Wiórek, ul. Makowa,
a dopisuje się projekt ul. Sosnowa, Wiórek. Stwierdziła przy tym, że dlatego się odnosi
do tego punktu, ponieważ dotarła do niej informacja, iż mieszkańcy wsi Daszewice złożyli skargę do Burmistrza Gminy Mosina. Dotyczy ona podjętych decyzji i tu jest też złożone zapytanie przez mieszkańców o uzasadnienie wyboru dwóch inwestycji: budowa części
ul. Dębowej w Czapurach oraz projektu chodnika na ul. Makowej we Wiórku. W związku
z tym, że czuje się wywołana do odpowiedzi, chciałaby wyjaśnić sytuację, iż ul. Dębowa
w Czapurach to już jest inwestycja zaplanowana od wielu lat, jak się coś pomyli, to „pan kierownik” ją poprawi, już tam jest dawno uzyskane pozwolenie. Gdyby nie rozpocząć jakichkolwiek prac w tym roku, to pozwolenie straciłoby ważność. Oświadczyła też,
że bardzo żałuje, iż nie ma Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów Wiesławy Mani,
gdyż jeżeli dobrze zrozumiała, to wczoraj został złożony wniosek na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów. Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch
zobowiązał się do tego, że udzieli dzisiaj informacji, jak to się dzieje, iż „idą kolejne prace”, jeżeli chodzi o projekt kanalizacji sanitarnej w Daszewicach, a nie jest to zadanie ujęte
w uchwale budżetowej, „dopiero teraz to robimy”. Niestety, „jak państwo słyszeliście”, dzisiaj „pan Burmistrz” również nie udzielił tej informacji: powiedział, że zrobi to na piśmie. Ma nadzieję, że ta informacja dotrze też do Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że „zwracaliśmy się też wczoraj
na komisji z pytaniem”, jakie są koszty tej inwestycji: chodzi o chodnik na ul. Makowej,
a teraz na ul. Sosnowej – zakres prac, długość.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny powiadomił, że zakres jest podobny. Tam jest różnica, ul. Makowa miałaby o 30, 40 m dłuższy zakres niż zakres
ul. Sosnowej, ale ul. Sosnowa też jest również od, zależy, który „byśmy brali”, czy do nawrotki, czy 40, 50 m dalej, bo to tam, gdzie się ludzie teraz budują, sądzi, iż powinno być do końca
za nawrotkę ul. Sosnowa i to są podobnej wielkości inwestycje.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała o wartość.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny poinformował, że wartość to jest około „ośmiu, dziewięciu tysięcy projekt plus VAT”, to tak jak w tej chwili sądzi, jeżeli nie będzie kłopotów, za 120, 150 m. Jeżeli będzie dalej procedowane, to może dojść
do „osiemnastu, dziewiętnastu tysięcy”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że projekt. Zapytała przy tym:
„a później inwestycja”?

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że to jest projekt tylko, a kosztorys wyznaczy wartość całej inwestycji, bo do tego dojdą zjazdy, wysokość podbudów i innych rzeczy, które wpływają na koszt projektu. Tak jak wszędzie, chodnik przydrożny musi być szerokości do dwóch metrów, „o czym żeśmy rozmawiali”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że właśnie w przypadku
ul. Sosnowej, która jest ulicą „ślepą”, to znaczy „ślepą” – może to nie jest takie fachowe określenie, ale za to jasne, zabudowaną tylko z jednej strony, to czy tam rzeczywiście musi powstać taki dwumetrowy. To jest po prostu…

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny stwierdził, że obojętnie, przepis „mówi” jednoznacznie. „My też jesteśmy zbulwersowani” trochę, bo on uważa,
że 1,20 m, czy 1,50 m chodnik całkowicie wystarczyłby, ale przepis „mówi” jednoznacznie,
iż chodnik przylegający do jezdni, czy do drogi, musi mieć 2 m – nie ma innego wyjścia.
Dla „nas” to też jest troszeczkę bulwersujące, bo „my też uważamy”, że to jest przepis „ponad miarę”. Parę takich rzeczy, które są w wytycznych, „są ponad miarę dla nas”, ale to już nie
od „nas” zależy.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, iż jak się wszyscy oświadczają, on się też oświadczy, jako, że wczoraj na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów zgłosił wniosek, żeby zamiast
ul. Sosnowej, taki projekt chodnika powstał w odniesieniu do ul. Lipowej, ul. Kasztanowej. Zapewnił przy tym, że dzisiaj tego wniosku nie powtórzy. Stwierdził też, że liczył, iż jest on obliczony na nieuwzględnienie, ale nawiązywał do tego, o czym mówiła radna Małgorzata Rajkowska: o tym wystąpieniu mieszkańców Daszewic. Oni się domagają uzasadnienia,
bo w tej skardze akurat piszą o ul. Dębowej, o ul. Makowej, ale poprzednio między innymi
na jednym z zebrań wiejskich była wskazywana ul. Bankowa w Wiórku. Mieszkańcy uważają, iż powinna być jakaś hierarchia i że ulice tak zwane „ślepe”, to ci mieszkańcy są jakby mieszkańcami drugiej kategorii i są ulice ważniejsze, czy o większym natężeniu ruchu,
o większej przepustowości i stąd ten jego wniosek. Ulica należy do jednej z najstarszych
we Wiórku, zna zabiegi i mieszkańców tej ulicy, ile sami zrobili na rzecz jej upiększenia
i dbania. Uważa, że to, iż ktoś mieszka przy takiej ulicy, wcale nie jest powodem do tego,
żeby nie powstał tam chodnik, natomiast przede wszystkim na ten aspekt chciał zwrócić, jako, że jest pewna grupa osób, która uważa, z czymś się też w jakimś stopniu należy zgodzić,
iż tak samo, jak przy budowie dróg, również przy wyborze budowy chodników jednak
to bezpieczeństwo powinno być brane pod uwagę. Radny Dominik Michalak w czasie dyskusji wspominał o projekcie chodnika przy ul. Poznańskiej. Jest to ulica, która prowadzi wprost
do Poznania i natężenie ruchu jest tam bardzo duże, natomiast nie ma praktycznie pobocza
i ten pieszy nie ma się ze sobą gdzie podziać, nie mówiąc o jakimś tam wyjeździe z wózkiem, a dużo osób jednak biega, czy uczęszcza, chodzi do apteki, także to jest jakby przykład,
gdzie w pierwszej kolejności taki chodnik powinien powstać. Wyraził przy tym przekonanie, że mieszkańcy nie zrezygnują i na takie uzasadnienie wyboru będą czekać, gdyż pisali
o ul. Dębowej i ul. Makowej i nagle się dowiedzą: nie ul. Makowa a ul. Sosnowa i dobrze byłoby, gdyby uzasadnić rezygnację z ul. Makowej i jednak wybór ul. Sosnowej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy „możemy, panie Burmistrzu, spodziewać się tego uzasadnienia”, gdyż „byliśmy przekonywani”, że ul. Makowa koniecznie, a teraz się okazuje, iż niekoniecznie i jakie argumenty stoją za tą zmianą.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że w ogóle sprawa dotyczy stosunkowo krótkiego chodnika, bo to jest od 150 do 170 m. „Gdybyśmy policzyli koszty”, jest to
w granicach „sześćdziesięciu tysięcy” może plus projekt. W zależności od tego, ile jest wyjazdów, licząc szerokość chodnika: 2 m, po 120 zł metr kwadratowy, to „mamy”
280 zł: metr bieżący całego chodnika, ale przy wyjazdach ta kwota może jeszcze być wyższa
– „do siedemdziesięciu paru tysięcy za taki odcinek”. W przypadku ul. Makowej „mówiliśmy” o tym, że jest tam zwiększony ruch z uwagi na połączenie pasów drogowych i na samym wylocie z ul. Makowej, na tym niewielkim odcinku ten ruch jest wzmożony. Tylko właściwie o to chodziło – o bezpieczeństwo dla tego krótkiego odcinka, a ponieważ był protest,
to zaproponowano następną ulicę: to jest ul. Sosnowa. Jest to stara ulica – tam mieszkańcy czekają kilkadziesiąt lat. Myśli, że 50, 70 lat może i kiedyś „mówiliśmy” też „na komisjach”
i tu na sesji, iż ten czynnik czasowy też powinien odgrywać rolę, że są tam mieszkańcy, mieszkają. Jeżeli ktoś czeka 70, 100 lat, to przeprasza – w przypadku mieszkańców, którzy dopiero się pojawiają, musieliby troszeczkę poczekać. On wyliczał sobie: taka normalna ulica z dwoma chodnikami „nas” kosztuje „sześćdziesiąt parę tysięcy” – wykonanie ulicy w pełni uzbrojonej na tym odcinku, zakładając, że to jest jednolity kilometr. Prosi, aby się zastanowić, ile PITów, ile lat „musimy je gromadzić”, żeby zapracować na tę ulicę, która będzie posiadała chodniki, lampy, media podziemne: PITy i podatek od nieruchomości. Wychodzi to tak średnio w granicach sześćdziesiąt parę, siedemdziesiąt parę lat. To coś mówi i nie bez powodu pojawiło „nam się” rzędu 180 km dróg, które nie są utwardzone. Właśnie z tego powodu „nie możemy nadążyć”, za małe są wpływy, żeby skompensować koszty związane z budową nawet uproszczonych rozwiązań drogowych.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, czy dobrze zrozumiała, że wykreślono ul. Makową,
a wpisano ul. Sosnową ze względu na protest mieszkańców, bo taka padła odpowiedź. Jeszcze też wróci do wczorajszego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów: „pani przewodnicząca” tej komisji poinformowała „nas”, tu z „panem Burmistrzem” rozmawiała, że będzie udzielona na to odpowiedź. W sumie niepokoi ją, że zmienia się ulice do realizacji ze względu
na protest mieszkańców.

Kierownik Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy Wojciech Górny zapewnił, że to nie tak
– to nie na protest mieszkańców. Chodzi o to, że ul. Makowa jest jedną z trzech ulic, dla których należy opracować projekt obejmujący te 3 ulice, bo te 3 ulice są bezwzględnie niezbędne,
żeby stworzyły system zabezpieczenia tak zwanego dochodzenia. W tej chwili, ponieważ mogłaby konfliktogenna być tylko jedna z ulic, której mieszkańcy mogliby źle zrozumieć,
jak „pani radna” sama rozumie, jest wskazane, żeby były opracowane, tak jak gdzie indziej również „robimy” w Mosinie, czy na ul. Śliwkowej, czy gdziekolwiek indziej, żeby był taki bypass, umożliwiający mieszkańcom poruszanie się po tych trzech ulicach, które są integralnie ze sobą związane. To jest jedna z głównych przyczyn. W tej chwili „nie mielibyśmy tyle środków”, żeby te wszystkie 3 projekty procedować, stąd propozycja rady sołeckiej i sołtysa była, żeby w miejsce ul. Makowej był procedowany projekt tak długo oczekiwanej
ul. Sosnowej. To jest „czysta” sprawa, bo to jest wniosek „rady”.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że teraz rozumie, bo „pan Burmistrz” przed chwilą powiedział, iż ze względu na protest mieszkańców.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że nie dodał „mieszkańców”, tylko powiedział: „protest”, a protest się pojawił na „naszych” spotkaniach tutaj wewnętrznych:
„na komisjach”, iż jednak ktoś miał uwagę, która polegała na tym – mieszka tam niewiele osób, a wniosek był składany przez jedną osobę, która czuła się zagrożona…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że mieszka tam 8 osób – na ul. Makowej.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że ma „pani” rację. Zapewnił przy tym,
że właśnie o to jemu chodziło. To nie było…

Radna Małgorzata Rajkowska przeprosiła i stwierdziła, że użył „pan” słowa protest, a ona dopowiedziała sobie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że był, ale to był „nasz” protest, znaczy „państwa na komisjach”, żeby jednak wybrać coś innego, bo w tym miejscu ta ulica ma zbyt mało mieszkańców i być może trzeba wybrać inną.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że trudno jej było uwierzyć, dlatego dopowiedziała sobie protest mieszkańców, bo pamięta dyskusje z Komisji Budżetu i Finansów poprzednie
i te argumenty.

Radny Marian Osuch wyraził przekonanie, że problem ul. Makowej musi być rozwiązany kompleksowo w połączeniu z ul. Działkową i ul. Łąkową, bo „tak” to będzie duże niezadowolenie mieszkańców ul. Działkowej i ul. Łąkowej, jeżeli „wykonamy” tylko
ul. Makową. Dlatego została dokonana zmiana na ul. Sosnową, a ul. Makowa będzie zrobiona, będzie chodnik usypany z odsiewu i to będzie zrobiony już niebawem, żeby było dojście
do ul. Podleśnej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ten przykład pokazuje, jak trochę pochopnie i nie do końca po wnikliwym przemyśleniu wprowadzane są jakieś pomysły,
bo jeżeli teraz na przykład jest przedstawiany argument, iż byłoby to konfliktogenne,
gdyż jest to pewien kompleks tych trzech ulic, które trzeba wspólnie rozpatrywać, to jednak ten czynnik wtedy przy wyborze tej ul. Makowej, który już był tak dalece posunięty, że został „nam” przedstawiony, nie był wzięty pod uwagę.

Radny Marian Osuch wyraził przekonanie, że w tym momencie będą wszyscy zadowoleni
i nie będzie żadnego protestu.

Radny Marian Jabłoński oświadczył, że chciał być wyraźnie zrozumiany – oczywiście w pełni się zgadza: względy bezpieczeństwa to jest jedno, ale okres oczekiwania na powstanie chodnika, to jest rzecz druga, może ważniejsza. To nie może być tak, że „będziemy się tylko tą cezurą kierować”. Również trzeba brać pod uwagę to i dlatego, żeby był dobrze zrozumiany: nie ma nic przeciwko, ale skoro była ta dyskusyjna ul. Makowa, stąd jego wniosek. Chodziło jemu o to, żeby w jakiś sposób zainicjować dyskusję i sobie jasno powiedzieć, ale nie chce być rozumiany jako ten, który mówi: tylko bezpieczeństwo i nic więcej, cała reszta może czekać, czekać, czekać, bo są inni, którzy są ważniejsi, są nowe drogi, nowe ulice i tam należy budować. To jest temat, o którym można dużo mówić, ale z którym się wreszcie trzeba zmierzyć.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2017 wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/574/17 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Zbigniew Grygier, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Raźny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

*Uchwała ta wraz z wynikami głosowania imiennego Rady Miejskiej w Mosinie nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2017, stanowią załącznik niniejszego protokołu*.

W tym momencie, Salę Reprezentacyjną opuścił radny Łukasz Kasprowicz, tak więc odtąd
w dalszym ciągu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

1. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022 (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały
w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022
wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/575/17 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zmiana Uchwały Nr LV/390/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 stycznia 2014 r.
w sprawie zasad korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie (uchwała).

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej Uchwałę Nr LV/390/14 Rady Miejskiej
w Mosinie z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie zasad korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Roman Kolankiewicz poinformował,
że Komisja Edukacji, Kultury i Sportu w dniu dzisiejszym na posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „projekt uchwały”.

Zastępca Przewodniczącej Komisji Budżetu i Finansów Marian Jabłoński powiadomił,
że Komisja Budżetu i Finansów bez uwag przyjęła projekt uchwały, która będzie za chwilę przedmiotem głosowania.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej
Uchwałę Nr LV/390/14 Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 30 stycznia 2014 r. w sprawie zasad korzystania z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/576/17 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

1. Przekazanie pisma z dnia 2 maja 2017 r. (data wpływu: 5 maja 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.17.2017) Burmistrzowi Gminy Mosina (uchwała).

Po wznowieniu L sesji Rady Miejskiej w Mosinie, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przekazania pisma ……………………….. z dnia 2 maja 2017 r. (data wpływu: 5 maja 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.17.2017) Burmistrzowi Gminy Mosina.

Radny Andrzej Raźny stwierdził, że on do samej istoty, bo tam rzeczywiście jest trochę problem, gdyż mieszkańcy się kontaktowali też między innymi. Chodzi o to, że „my
w pierwotnej wersji zakładaliśmy”, iż tam będzie odcinek krótki wybudowany. Okazuje się,
że AQUANET tam całą magistralę ma budować. W związku z tym jest to problem, bo musi być decyzja AQUANET-u, a „my mamy być” inwestorem zastępczym, czyli to już nie zależy od „nas”, bowiem to będzie robił AQUANET, ale to tak informacyjnie tylko.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że kierując to w formie wniosku do „Burmistrza”, poinformuje „Burmistrz” o tych wszystkich uwarunkowaniach związanych z inwestycją i wyjaśni. „My, jako Rada”, tej wiedzy „nie posiadamy”. Następnie związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przekazania pisma ……………………. z dnia 2 maja 2017 r. (data wpływu: 5 maja 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.17.2017) Burmistrzowi Gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/577/17 w powyższej sprawie jednogłośnie – 19 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Rozpatrzenie skargi z dnia 27 kwietnia 2017 r. (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1510.105.2017) na Burmistrza Gminy Mosina (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi …………………. z dnia 27 kwietnia 2017 r. (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1510.105.2017) na Burmistrza Gminy Mosina.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że wyłącza się z tych głosowań, podtrzymuje swoje wcześniejsze stanowisko. Poinformowała też, że pismem z „8 maja”, podpisanym przez Burmistrza Gminy Mosina Jerzego Rysia, otrzymała informację, iż „Burmistrz” przekazuje radnym: członkom Komisji Rewizyjnej mapę zasadniczą terenu, którego dotyczyły skargi skarżącego. Stwierdziła przy tym, że teraz przekazano mapę zasadniczą tego terenu. Różni się ona od tej mapy, która została użyta do kolejnych wyłożeń „tego planu miejscowego”. Wyraziła także nadzieję, że „koledzy” z Komisji Rewizyjnej też widzą tę różnicę. Zaznaczona jest tam między innymi magistrala wodociągowa „tysiąc dwieście średnicy” – tam muszą być zachowane strefy ochronne, także „to” jest mapa zasadnicza, natomiast ta użyta do „planu” była ewidencyjna. Zapewniła przy tym, że odniesie się do tej sprawy. Otrzymała „na maila” taką mapę zasadniczą od „Burmistrza”, więc musi zareagować.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi ……………………… z dnia 27 kwietnia 2017 r. (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1510.105.2017) na Burmistrza Gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/578/17 w powyższej sprawie 18 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Rozpatrzenie skarg na Komisję Rewizyjną:

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „mamy” tutaj 5 uchwał dotyczących skarg na Komisję Rewizyjną. Zwróciła się przy tym do Komisji Rewizyjnej
o wyjaśnienie, ponieważ w poprzednich głosowaniach na poprzednich sesjach członkowie „komisji” wyłączali się z głosowania, czy również będzie to miało miejsce na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W odpowiedzi wszyscy członkowie Komisji Rewizyjnej: radny Michał Kleiber, radna Małgorzata Rajkowska, radny Zbigniew Grygier, radny Dominik Michalak i radny Czesław Tomczak wyłączyli się z głosowań nad projektami uchwał dotyczącymi rozpatrzenia skarg
na Komisję Rewizyjną.

1. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy BR.1510.102.2017 i BR.1511.13.2017 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi ……………………. z dnia 18 kwietnia 2017 r. (numer porządkowy: BR.1510.102.2017 i BR.1511.13.2017) na Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej
w Mosinie i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/579/17 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Pięciu radnych nie wzięło udziału
w tym w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy BR.1510.103.2017 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi …………………….. z dnia 18 kwietnia 2017 r. (numer porządkowy: BR.1510.103.2017) na Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Mosinie
i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/580/17 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Pięciu radnych nie wzięło udziału
w tym w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.104.2017 i BR.1511.14.2017 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi ………………… z dnia 27 kwietnia 2017 r. (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1510.104.2017 i BR.1511.14.2017)
na Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Mosinie i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/581/17 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Pięciu radnych nie wzięło udziału
w tym w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.106.2017 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi …………………. z dnia 27 kwietnia 2017 r. (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1510.106.2017) na Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Mosinie i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/582/17 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Pięciu radnych nie wzięło udziału
w tym w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy BR.1510.107.2017 (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi ………………. z dnia 27 kwietnia 2017 r. (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1510.107.2017) na Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Mosinie i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/583/17 w powyższej sprawie 13 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Pięciu radnych nie wzięło udziału
w tym w głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przekazanie Wojewodzie Wielkopolskiemu skarg:
2. z dnia 18 kwietnia 2017 r. - numer porządkowy: BR.1511.13.2017
i BR.1510.102.2017 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przekazania skargi …………………… z dnia 18 kwietnia 2017 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.13.2017 i BR.1510.102.2017).

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że wyłącza się z całego bloku, jeżeli chodzi
o skargi dotyczące tej sprawy, również z tych kierowanych do „pana Wojewody”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały
w sprawie przekazania skargi ……………………. z dnia 18 kwietnia 2017 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.13.2017 i BR.1510.102.2017).

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/584/17 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.14.2017 i BR.1510.104.2017 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przekazania skargi ………………………… z dnia 27 kwietnia 2017 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.14.2017 i BR.1510.104.2017) i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/585/17 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 27 kwietnia 2017 r. - data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.15.2017 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przekazania skargi …………………….. z dnia 27 kwietnia 2017 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (data wpływu: 28 kwietnia 2017 r., numer porządkowy: BR.1511.15.2017) i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/586/17 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 4 maja 2017 r. - numer porządkowy: BR.1511.16.2017 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przekazania skargi ………………… z dnia 4 maja 2017 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.16.2017) i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr L/587/17 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że w związku ze składaniem kolejnego wniosku unijnego – „oby nam się znowu udało”, ale prawo serii kiedyś się zawsze kończy, oby nie tym razem, „składamy wniosek” na strefy te buforowe: parkingowe wraz z infrastrukturą towarzyszącą i w związku z tym, iż do tego projektu „chcemy też włączyć Powiat” oraz trzeba zmienić program gospodarki niskoemisyjnej, to już teraz chciałby zapowiedzieć, że „zwrócimy się” do „Rady” z wnioskiem o sesję nadzwyczajną.
Do „4 czerwca” powinny być gotowe wszystkie dokumenty, czyli w tym momencie „byśmy wnieśli” o sesję nadzwyczajną w dniu „11 czerwca”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy to nie jest niedziela.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jak to jest niedziela,
to znaczy następnego dnia, czyli „dwunastego”. „Zależy nam na tym terminie”, chodzi
o kalendarium składania wniosku o dofinansowanie – „musimy się zmieścić” też z opiniami RDOŚ: jest tam „ileś rzeczy”, także teraz już jakby uprzedza, że o to „będziemy prosili”.

Radny Andrzej Raźny oświadczył, że chodzi jemu, żeby to była późniejsza godzina.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, ile uchwał planuje „pan” na tej sesji nadzwyczajnej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że zasadniczo
na ten czas dwie uchwały.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „możemy się umówić nawet na osiemnastą”. Jeżeli to będzie jedna uchwała, to być może „spotkajmy się” w sali 110, bo po co „mamy” tu angażować „na chwilę takie siły i środki”.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że ponowi swój wniosek, żeby jednak tę kwestię sprawozdania, zapytań do „Burmistrza” przenieść „na koniec”. Zapewnił przy tym, że bardzo sobie ceni tę dyskusję, która tu się wywiązuje i możliwość rozmawiania, natomiast wynika to przede wszystkim z tego, iż „mamy” za mało takich możliwości. Cieszy się bardzo, że wpłynął projekt uchwały Komisji Statutowej, który zakłada utworzenie większych komisji. Wyraził też przekonanie, że „takie” rozwiązanie pozwoli właśnie wtedy ten czas efektywnie wykorzystać
i mniej czasu poświęcać na taką dyskusję na sesji, bo jest to potrzebne, natomiast „zaczyna nam się znowu robić” taka przewaga tej części, gdzie „my uchwalamy pewne bardzo ważne rzeczy” i schodzi to na dalszy plan. „O godzinie dziewiątej zaczynamy procedować” na przykład budżet. To jest jego zdaniem trochę niedopuszczalne.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy „poddamy” to pod głosowanie, czy to jest wniosek formalny.

Radny Roman Kolankiewicz zaprzeczył i stwierdził, że to jest jego głos, a nie wiadomo jemu, jak radni, czy są inne głosy. Nie chce tego jako wniosku.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że można to potraktować jako wniosek i żeby to nie spadło potem na nią, zwróciła się do radnych Rady Miejskiej
w Mosinie z pytaniem, kto uważa, iż lepszym rozwiązaniem byłoby jednak umieszczenie „tych dwóch punktów” po bloku uchwał.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, Rada Miejska w Mosinie większością głosów opowiedziała się za wyżej wskazaną kolejnością punktów w porządku sesji Rady Miejskiej
w Mosinie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że został „pan Burmistrz” przegłosowany. „Spróbujmy” tej wersji…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że chciałby jednak mimo wszystko „swoje
3 grosze tutaj wtrącić”. Jeżeli chce uzupełnić „państwa” wiedzę w sposób wystarczający,
to musi mieć do pomocy pracowników. To nie jest tak, że nosi w głowie wszystkie informacje. Gdyby tak było, to zwalnia przynajmniej 50 % pracowników, ale nie jest omnibusem i chciałby ich mieć wcześniej po to, żeby ci ludzie mogli szybko wrócić do domu, a „tak” są to takie „hektary godzin” czekania, bardzo późna godzina i ci ludzie muszą to sobie odsiedzieć w domu, musi im dać wolne w zamian za to: albo zapłacić, albo dać wolne i nie ma tych ludzi
„w urzędzie”…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jeżeli jest ta kolejność, która była dzisiaj, to urzędnicy muszą czekać, żeby referować uchwały.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że szacunek do „Burmistrza” wymaga, aby człowiek na tym stanowisku, łącznie z pracownikami, mógł sprawnie odpowiadać. On też jest zmęczony na koniec, „państwo macie pretensje”, że może być
na przykład poirytowany albo nie pamiętać wszystkiego – to jest przejaw zmęczenia. Różnica między tym, „jak państwo przychodzicie, państwo możecie się odświeżyć, my jesteśmy cały czas”. Od rana „siedzimy tutaj w urzędzie”, potem „przedłużamy sobie czas, pobyt
w urzędzie, wchodzimy na sesję i siedzimy” do godziny 22.00, 23.00. Prosi, aby liczyć:
od godz. 8.00 do tej pory – „non-stop w urzędzie pod krawatem” i ma być sprawny. Jeżeli „państwo naprawdę jesteście ludźmi, potraficie wczuć się w to, jak my się czujemy”,
to jednak wnioskowałby o to, żeby uwzględnić to, co powiedział. To jest jednak „Burmistrz”
i albo „mamy” – to nie chodzi o jego osobę, ale chodzi o szacunek do tej osoby, „którą wybieramy na 4 lata, która ma być sprawna”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że szacunek zawsze działa w dwie strony. „My, jako Rada, też podejmując uchwały my musimy też mieć” siły i możliwości jak gdyby określone. Nie może to być „o godzinie dziesiątej”. Myśli, że to, co zostało tutaj powiedziane, iż być może ratunkiem byłyby większe komisje, gdzie jest takie już gremium dziesięcio, czy kilkunastoosobowe, że pewne rzeczy zostaną wydyskutowane. Zapytała
przy tym, na co się „pan Burmistrz” nie zgadza i zwróciła uwagę, że „pan” nie ma prawa głosu, jeżeli chodzi o układ komisji, bo to jest sprawa „statutu”, a „statut uchwala Rada”. Tak to jest – są rzeczy, które są w „pana” gestii, a na które ma wpływ „Rada” i akurat kwestia, jakie będą komisje, to o tym naprawdę „Burmistrz” nie decyduje. Następnie stwierdziła, że „powinniśmy wybrać” dwóch radnych do Komitetu Rewitalizacji, ponieważ „uchwalaliśmy” taką uchwałę, która „mówiła”, iż „Rada” swoich dwóch przedstawicieli do tego komitetu desygnuje. Zapytała przy tym, czy ktoś z „państwa” zgłasza swoją kandydaturę albo kandydaturę kogoś innego. Następnie stwierdziła, że zgłosił się radny Dominik Michalak, który mieszka na obszarze objętym rewitalizacją i zgłasza się radny Andrzej Raźny, który również jest radnym
z fragmentu, który wchodzi w skład tego obszaru. Zapytała też, czy radny Michał Kleiber też się zgłasza i stwierdziła, że wyżej wymieniony radny też jest chętny, ale skomplikuje to głosowanie. Następnie stwierdziła, że rozumie, iż są tylko te dwie kandydatury, po czym poddała pod głosowanie propozycję, aby reprezentantami Rady Miejskiej w Mosinie
w Komitecie Rewitalizacji byli: radny Dominik Michalak i radny Andrzej Raźny.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek większością głosów.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciałaby podziękować radnym
za przekazane środki na nagrodę w konkursie o samorządzie gminnym. Jest jej bardzo miło,
że niektórzy się dołożyli. Powiadomiła też, że w czerwcu czeka „nas” jeszcze jedna, dodatkowa sesja. Będzie to sesja w dniu „21 czerwca” i będzie poświęcona wręczeniu nagród sportowcom. To jest w tym dniu, w którym jest Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego i to będzie przed komisją, bo nie ma innego wolnego terminu w czerwcu. Zapewniła przy tym, że „powiadomimy” o tym oddzielnie „esemesami”. Poinformowała także, że nieobecna już tu sołtys Dorota Domagała została wybrana sołtysem roku – jednym
z dwunastu sołtysów w Polsce, który takie miano nosi. Jest to konkurs organizowany przez „Gazetę Sołecką” i w związku z tym do „Burmistrza” i do niej przyszło zaproszenie
na wręczenie tych nagród, które się odbędzie w „Senacie”. W związku z tym powiadomiła,
że zamierza się wybrać. Jest to połączone z konferencją na temat roli funduszu sołeckiego.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek oświadczył,
że przypomina członkom Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisji Budżetu
i Finansów, iż „w dniu 6 czerwca mamy połączone dwie komisje”.

Przewodniczący Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej Dominik Michalak oświadczył, że chciał poinformować członków Komisji Promocji Gminy i Współpracy Samorządowej o zmianie terminu posiedzenia komisji w czerwcu, o którym powiadomi „esemesem”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się z prośbą, aby „pan Burmistrz” nie obarczał „nas” odpowiedzialnością za to, że urzędnicy nie będą pracować, bo już dzisiaj drugi raz to padło
na tej sesji. Pierwszy raz, gdy była sprawa udzielania odpowiedzi na pytania. „Pan Burmistrz” powiedział: „jak będą udzielać odpowiedzi na pytania, nie będą pracować”. Teraz drugi raz,
że gdy urzędnicy będą na sesji, to będzie „nasza” wina, iż nie będą…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że tym razem to on „pani” przerwie: urzędnikami „w urzędzie” on zarządza, nie „pani”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że prosiła, żeby „pan nas nie obarczał odpowiedzialnością”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że mówi to, co „pani” słyszy. Jeżeli mówi
o pracownikach, którym trzeba udzielić urlopu, to jest to prawda – wynika to z Kodeksu pracy, natomiast zarządza nimi on, nie „pani”. „Pani” się zajmie sprawami innymi.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że uznaje „pana” władzę: „pan” zarządza. Ona tylko prosi, „żeby pan nas nie obarczał odpowiedzialnością”, tylko tyle.

Radny Arkadiusz Cebulski stwierdził, iż kończąc dyskusję na temat tego, jak miałaby „Rada” wyglądać, jego zdaniem sprawozdanie „Burmistrza” mogłoby być „na początku”, ale samo sprawozdanie pod warunkiem, że... Zapewnił przy tym, że on się stara raczej…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że to „pan” zabiera najwięcej…

Radny Arkadiusz Cebulski wyraził przekonanie, że dobrze, ale 3-4 pytania, na które odpowiada „Burmistrz”. Dzisiejsze pewne pytania w tym punkcie w ogóle „były z kapelusza”, nie z tego punktu. Jeżeli „byśmy prowadzili je” może tak, że odbiera „pani” głos komuś, kto nie mówi
na temat, bo to nie jest w punkcie, to może to sprawozdanie byłoby „na początku”, a te inne pytania przenieść do zapytań „na koniec”. Taka jego sugestia, bo często radni w tym punkcie, dzisiaj „mieliśmy” naprawdę rozwinięcie bardzo długie, niezwiązane z zapytaniami,
ze sprawozdaniem „Burmistrza”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że rozumie, iż to była ostatnia opinia, którą chciał ktoś wyrazić.

1. Wolne głosy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie widzi zgłoszeń i zamknęła punkt siedemnasty.

1. Zakończenie sesji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła L sesję Rady Miejskiej
w Mosinie o godz. 22.15.

 **protokołował przewodniczyła**

**(-) Piotr Sokołowski radny nadzorujący (-) Małgorzata Kaptur**

**sporządzenie protokołu**

 **(-) Ryszard Rybicki**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr L/572/17
2. Uchwała Nr L/573/17 wraz z wynikami głosowania imiennego Rady Miejskiej
w Mosinie w sprawie wniosku Komisji Rewizyjnej o udzielenie Burmistrzowi Gminy Mosina absolutorium z tytułu wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok
3. Uchwała Nr L/574/17 wraz z wynikami głosowania imiennego Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2017
4. Uchwała Nr L/575/17
5. Uchwała Nr L/576/17
6. Uchwała Nr L/577/17
7. Uchwała Nr L/578/17
8. Uchwała Nr L/579/17
9. Uchwała Nr L/580/17
10. Uchwała Nr L/581/17
11. Uchwała Nr L/582/17
12. Uchwała Nr L/583/17
13. Uchwała Nr L/584/17
14. Uchwała Nr L/585/17
15. Uchwała Nr L/586/17
16. Uchwała Nr L/587/17
17. Prezentacja Przewodniczącej Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzaty Kaptur dotycząca Dnia Samorządu Terytorialnego oraz na temat funkcjonowania II Młodzieżowego Sejmu Rzeczypospolitej Mosińskiej i przebiegu I Gminnego Konkursu dla gimnazjalistów „Mosina samorządem stoi”.
18. Uchwała Nr SO.-0954/35/19/2017 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 13 kwietnia 2017 r. w sprawie wyrażenia opinii o sprawozdaniu
z wykonania budżetu wraz z informacją o stanie mienia Gminy Mosina za rok 2016
19. Opinia Komisji Rewizyjnej w sprawie wykonania budżetu Gminy Mosina za 2016 rok wraz z Uchwałą Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 15 maja 2017 r.
w sprawie wniosku o udzielenie absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok
20. Uchwała Nr SO.-0955/33/19/2017 Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu z dnia 19 maja 2017 r. w sprawie wyrażenia opinii o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Mosinie w sprawie udzielenia absolutorium Burmistrzowi Gminy Mosina za 2016 rok
21. Prezentacja radnego Andrzeja Raźnego dotycząca budżetu Gminy Mosina
22. „Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej
w Mosinie” z dnia 29 maja 2017 r.
23. Lista obecności radnych
24. Lista zaproszonych gości